

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 453

Poznań, wtorek dnia 1 października 1929

Rok XXIV

Zamknięcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

Rzęsiście oświetlony i ozdobiony kwiatami i krzewami olbrzymi westybul reprezentacyjny przy ulicy Bukowskiej ledwo zmieścił tłumy zaproszonych gości, którzy przybyli o godz. 18 na uroczystość zamknięcia P. W. K. Wszystkie krzesła zajęte były co do jednego, przepelnione były przejścia i miejsca pod ścianami. Przed wejściem tłoczyły się rzesze, które nie znalazły już dostępu na salę.

We wnętrzu, na podniesieniu, poza mównicą, przybraną w barwy narodowe, umieszcili się kręgiem członkowie rządu, premier dr. Światłowski, ministrowie Zaleski, Kwiatkowski, Kühn-Niezabytowski, Matuszewski i Stanie-

wicz, dalej marszałek Senatu Szymański, zaś po drugiej stronie, w komplecie, członkowie rady głównej, zarządu głównego i dyrekcji P. W. K. W pierwszych rzędach krzesła zasiedli przedstawiciele duchowieństwa, ks. biskup Dymek i ks. prałat Adamski, oraz reprezentanci miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Uroczystość zainaugurowało finale z sonaty nr. VI., improwizacja na temat „Bogarodzica” na organy solo z towarzyszeniem trąb, odegrane przez prof. F. Nowowiejskiego.

Pierwszy zabrał głos prezes zarządu, dr. Wachowiak.

Przemówienie d-ra Wachowiaka

Dziwne jakiegoś ogarnia mnie uczucie w tym dniu wrześniowym, gdy lato schyliło się już ku końcowi, a żółtkie listki zwiastują jesień i zimę. Jak rolnik, który po mozolnej pracy przegląda pola, licząc sprzęt swój, tak naród polski zcaje sobie sprawę z tego, co zdziałał w pierwszym 10-leciu swej niepodległości, ciesząc się plonem bogatym i rachując, co jeszcze wypadła uczynić w dalszej pielgrzymce.

Pierwsza w wolnej Polsce P. W. K. zamyka swe podwoje w obecności Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej i tylu czcigodnych reprezentantów władz i całego społeczeństwa. Słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, abym jako ten, któremu poruczono kierownictwo naczelne tego olbrzymiego narodowego dzieła, zdał sprawę przed rządem i narodem z wiodarstwa swego.

Szczęśliwy jestem, że mogę stanąć przed Wami, Dostojni Panowie, z pogodnym czołem i spokojnym sumieniem. Czyż bowiem może być piękniejsze uczucie niż to, że człowiek na swym posterunku spełnił swój obowiązek? — Czy ten obowiązek jest spełniony naprawdę? — Zanim odpowiem sam, niech odpowiedzą ci wszyscy, którzy, znając lepsze wzory, mając za sobą bogatsze doświadczenia, bez fałsu i uprzedzenia wydali świadectwo o pracy naszej. Tysiączne rzesze obcych widzów, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy Polskę oglądali, dali świadectwo prawdzie. A byli wśród nich najwyżsi dygnitarze kilkunastu państw obcych, zarówno kościelni jak świeccy, byli wśród nich uczeni europejskiej miary, byli politycy, odgrywający rolę decydującą w swych państwach, byli dziennikarze, władcy opinii publicznej w swoich krajach. A wśród tych tysięcy nie było ani jednego, któryby nie był schylił czoła przed tym gigantycznym wysiłkiem, jakim naród cały uczcił pierwsze 10-lecie swego istnienia. Jeden z wybitnych mężów stanu zagranicy powiedział mi, że P. W. K. była największym czynnem propagandowym dla Polski od lat dziesięciu.

P. W. K. miała zaświadczyć, ku czemu Polska szła, czym jest i czym będzie. Miała podnieść konsumpcję krajową, miała wpłynąć na eksport polski, miała się stać potężnym narzędziem propagandy zagranicą. Cele te mogły być spełnione jedynie przy udziale całego narodu. Uprosiwszy do współpracy zarząd, złożony z mężów wpływowych, otrzymawszy pomoc w Radzie Głównej, składającej się z reprezentantów wszystkich warstw społecznych całej Polski, oparty o grono oddanych współpracowników, mogłem przystąpić do realizacji naczelných hasel, jakie sobie wytknęliśmy. I rozpoczęła się praca gorączkowa, o której wybitni ludzie zagranicy mawiali, że z takim zapalem tylko Polacy pracować potrafią. Zważywszy bowiem, że 8 miesięcy potrzeba było na pobiczne choćby rozplanowanie Wystawy, na pobiczne choćby zorganizowanie wystaw-

ów, na zmontowanie aparatu administracyjnego — na budowę samej Wystawy potrzebowaliśmy zaledwie 16 miesięcy. W tak krótkim czasie żadna z europejskich wystaw nie została ukończona.

Nie było nikogo w Polsce, kto by wierzył, że sprostamy przeciwnostwom. Przyznam się dzisiaj, kiedy wszystko już leży poza nami, że i nas ogarniała nieraz trwoga, że siła zlego przemoże nasze najlepsze chęci. A jednak Powszechna Wystawa Krajowa została otwarta w dniu i w godzinie, jaka oznaczona została zaraz przy założeniu towarzystwa, które przeprowadzało organizację Wystawy.

Podczas trwania Wystawy odbyło się w Poznaniu 120 kongresów i zjazdów w wielkiej części zagranicznych. Większych wycieczek zbiorowych obywateli zagranicznych było 180. Poza tem było przeszło 20 oficjalnych misyj państw obcych. Byli mianowicie na Wystawie, jako oficjalni przedstawiciele swych rządów i narodów, ministrowie i delegaci Belgii, Holandji, Szwecji, Norwegji, Danji, Estonji, Finlandji, Łotwy, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Grecji, Francji, Włoch, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Turcji, Portugalji, Brazylii i innych państw Ameryki Południowej. Na Wystawie był cały korpus dyplomatyczny państw w Polsce zaakredytowanych z nuncjuszem papieskim na czele, byli wreszcie reprezentanci Ligi Narodów. Było w Poznaniu podczas trwania Wystawy 3 kardynałów i kilku biskupów. Odbył się podczas trwania Wystawy wszechsłowiński zjazd śpiewaczy, który zgromadził blisko 20 tys. śpiewaków, odbył się wszechsłowiński zlot sokoli, który mógł się poszczycić liczbą 30 tys. uczestników.

Niepodobna z tego miejsca wliczyć poszczególnych kongresów i zjazdów nawet najbardziej licznych. A wszystkie te zjazdy i kongresy odbyły się bez najmniejszych zgrzytów, bez nieporozumień, co dowodzi, że przeciw organizacja nie musiała być zła, że przeciw wszystko było przygotowane, poczynając od sprawności kolei, a kończąc na apro wizacji, kwaterach i oficjalnych przyjęciach. Cztery i pół miliona ludzi przesunęło się przez Wystawę. Jest to jak na nasze stosunki rekord niebywały. Sukces, o jakim nie można było marzyć. Te miliony wracały do domowych pieleszy podniesione na duszach, pokrzepione w słusznej dumie narodowej, porwane w swej ambicji, że warto pracować dla tej Ojczyzny, która w pochodzie cywilizacyjnym narodów nie chce ustąpić nikomu pierwszeństwa, lecz chce iść w pierwszym szeregu.

Wystawa już obecnie przyniosła zyski Państwu Polskiemu. zyski tak olbrzymie, że ani cyrklem, ani wagą nie można ich ocenić. Bo nie można wyrazić w cyfrach, co znaczy podniesienie prestiżu politycznego i gospodarczego. Nie można ocenić w cyfrach, ile prze-

wrotności i zabiegów wrogich zostało zniweczonych przez ten czyn wielki narodu całego. Wśród celów, jakie sobie wytknęli organizatorzy Wystawy, poza tym jednym, największym propagandowym były te trzy jeszcze, że Wystawa ma podnieść konsum wewnętrzną, eksport zagraniczny i że ma ulepszyć metody pracy i organizacji w Polsce. I te cele po części już są osiągnięte, aczkolwiek przecież Wystawa nie jest zabiegiem chirurgicznym, a czynem, który ewolucyjnie, powoli działać będzie przez lat kilka, jeżeli nie kilkanaście. Dziś jednak możemy już oświadczyć, że sfery gospodarcze zgodne są w tem, iż nie żalują sum wyłożonych na Wystawę, którą pierwszy raz w Polsce samym Polakom pokazała, jaka jest produkcja w kraju i jakie są doskonale wyroby krajowe, nie ustępujące w przeważnej części nieczem importowanym z zagranicy towarom.

Trzy były wielkie rekordy, jakimi może poszczycić się Powszechna Wystawa Krajowa, rekordy, które będą nazawsze jej chlubą i które stawiają ją w pierwszym rzędzie największych dzieł zbiorowych, dokonanych na tem polu w Europie.

Pierwszym rekordem to fakt, że Wystawa w dniu otwarcia była zupełnie gotowa. Fakt ten podkreślała opinia publiczna, gdziekolwiek tylko o Wystawie pisano.

Drugi rekord to krótkość prac przygotowawczych, która wynosiła jedną czwartą tego czasu, jaki potrzebny był wszędzie zagranicą, na zmontowanie tak wielkiego przedsięwzięcia.

Trzeci rekord to fakt, że nie było dotąd Wystawy wielkiej zorganizowanej tak skromnymi środkami i zakończonej nie tylko bez ruiny finansowej, ale przy zrównoważonym budżecie. Jeżeli o tem imieniem zarządu mówię publicznie, to nie po to, aby wynosić naszą pracę, ale po to, aby przeciwstawić się pesymistom i ludziom złej woli, bo i takich nie brakło. Czynie to w poczuciu, że krzywdą byłoby, gdyby opinia naszego kraju w

tym względzie miała być błędnie nastrojona (na sali huczne i niemilkące oklaski).

Pierwsza narodowa ogólnokrajowa Wystawa za chwilę zamknie swoje podwoje. Jeżeli żalość ogarniać będzie serca nasze, że to wielkie święto narodu dobiega swego końca, to uczucie to wyrówna dumą i przekonaniem, że zamykamy kartę pierwszego naszego dziesięciolecia, mogąc poszczycić się przed światem przepięknymi owocami naszej pracy państwowej. Nie zasługiwałyby na miano dobrego obywatela Państwa, kto by tej dumy i tej radości nie podzielał.

Jakże bowiem nam się nie cieszyć, jakże czarniej patrzeć na polską rzeczywistość, niż to czynią obcy? Bez radości życia, bez entuzjazmu dla rzeczy wielkich musiałby upaść naród, borykając się z szarym dniem codziennym. Powszechna Wystawa Krajowa była jednym wielkiem „sursum corda”, dziełem, które stało się, jak powiedziałem przy otwarciu Wystawy — wiarą i ofiarą. Niech będzie w historii naszej pięknym wspomnieniem, niech będzie dokumentem, że pokolenie nasze przy wszystkich usterkach, jakie mu wykaże historia, nie było pokoleniem karłów, niegodnych spuścizny przez ojców przekazanej. Niech będzie bodźcem do szlachetnych porywów, niech będzie pożytkiem dla Narodu i Państwa.

Na mównicę wstąpił teraz prezydent Poznania i prezes rady głównej P. W. K., p. Ratajski, witany entuzjastycznie. W krótkich słowach podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia Wystawy i podał do wiadomości publicznej ilość nagród i odznaczeń, przyznanych na P. W. K.

W dalszym ciągu zabrał głos komisarz wystawy rządowej minister Bertoni, który przedstawił realne wyniki wystawy w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, poczem z kolei przemówił p. min. przem. i handlu i Kwiatkowski.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Panie Prezese Rady Ministrów! Panowie Ministrowie, Wielce Szanowni Państwo! Wielkie dzieło stworzone dziesięcioleciem wysiłkiem całego narodu, wysiłkiem jego organizacji społecznych, kulturalnych i gospodarczych, wysiłkiem rządu i administracji komunalnych, wysiłkiem rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła, wielkie dzieło zorganizowane w Poznaniu jako synteza pracy i zdolności twórczej społeczeństwa, jako niezatarte świadectwo odrodzenia Polski współczesnej, pracującej zarówno w kraju, jak na emigracji, pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa przechodzi dziś z życia do historii. Jakżeż niezwykły charakter posiada chwila obecna! Jakżeż niezwykle dziwnie krzyżują się w nas uczucia. Teraźniejszość, która zdobyła w Wystawie tej nie tylko uznanie, ale przywiązanie całej Polski, musi zmienić się w przeszłość. Żywy fakt przekształca się w oczach naszych w obraz przeszłości, w legendę, w opowieść epiczną o dziesięcioleciu zwycięskiej walce 30 milionowego kraju, o podstawy własnego rozwoju i postępu o samo prawo do życia i prawo do pracy, o prawo do dźwignięcia przez produkcję materialną i kulturalną całego społeczeństwa wżwyż.

Tu na tym 60 hektarowym terenie Wystawy Poznańskiej zmierzły się ze sobą, starły się w walce wręcz dwie doby, dwa okresy tak bliskie i tak odległe zarazem od siebie, dwa państwa polskie: państwo z roku 1918 i państwo 1928. Czyż jest jeszcze ktoś ze społeczeństwa, kto by mógł uwierzyć w rzeczy-

wistą prawdę widma roku 1918? 4/5 powierzchni państwa rozciągał przez setki kilometrów kraj ruin, samotnych pośród popielisk kominów osiedli, opuszczonych przez ludzi, zniszczonych szkół, fabryk, kolei, dróg, rozwalonych mostów, kraj bez armji i administracji, bez organizacji i pieniędzy, kraj opanowany przez widmo głodu i zarazy. To, co ocalało, nosi na sobie piętno programu nędzy i wyzysku, przyczajonych jeszcze z długiego okresu niewoli. Poznań, Pomorze i Śląsk odcięte jeszcze linij obcej władzy, nad polskiem wybrzeżem Bałtyku pustkowienie bez życia. Nieustalone granice państwa w ogniu walk. Pieniądz przestał istnieć a handel cofnął się do najprymitywniejszych form zamiany towarowej. A na horyzoncie piętrzą się już nowe, zdawałoby się nieprzezwyciężone trudności. Zamęt społeczny, inflacja, zupełna zmiana dyspozycji gospodarczych i osaczenie niemniej głośnie jak wroga, nieprzyjazna propaganda, budzą na zewnątrz niechęć do nowego państwa, lekceważenie jego pracy i wartości organizacyjnych, a wewnątrz osłabiają wiarę we własne siły. Po stronie aktywnej obrazu z roku 1918 zapisany został jeden tylko walor, bezcenny dla narodu, który go na całe stulecie utracił: niepodległość. A w kilka lat później przybył drugi, niemniej cenny walor: zjednoczenie ziem polskich w organiczną, naturalną, politycznie i gospodarczo zdrową i jednolitą całość.

Zaledwie 10 lat przedziela bilans państwowy, skonkretyzowany w Wystawie Poznańskiej od r. 1918.

Jest to okres znikomy, jest to chwila w życiu i ewolucji narodu. Zaledwie 10 lat pracy, lat łamania się z trudnościami, lat samodzielnego wysiłku, lat woli i niezłomnego pragnienia odrodzenia życia stworzyło ten imponujący obraz rezultatów ekonomicznych i kulturalnych, obraz usamodzielnienia się i postępu, który się zwie: Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Rezultaty te są świadectwem wewnętrznego zwycięstwa Polki nad sobą samą, zwycięstwa roku 1928 nad rokiem 1918! Ilekolwiek bowiem zagadnień państwowych nie znalazło dziś jeszcze rozstrzygnięcia, ilekolwiek słusznych postulatów społecznych nie znalazło jeszcze uwzględnienia, ilekolwiek braków i niezaspokojonych potrzeb odczuwa dziś jeszcze obywatel polski, ilekolwiek wysiłku domaga się od nas przyszłość, to jednak nic nie zdoła przesłonić tej prawdy, że widmo sytuacji z roku 1918 jest już tak dalekie i obce, tak zatarłe w naszej pamięci, jak gdyby dzieliło je od nas życie całych pokoleń, historia całych dziesięcioleci! Realnym świadectwem tego jest i pozostanie Powszechna Wystawa Krajowa.

Wystawa, która dziś jako pokaz dobiega do swego kresu, mimo wielu trudności i wielkości celów, spełniła należycie swe zadania. Organizatorzy jej pracą swoją i swym talentem

Zamknięcie Wystawy

Akt zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej poprzedził premier dr. Świątalski dłuższym przemówieniem, w którym oświadczył m. in.:

„Budowaliśmy Wystawę na to, by przekonać nas samych i przekonać innych, że umiemy pracować, że stać nas na dokonanie w krótkim czasie wielkich, jak na nasze warunki, rzeczy, że są w nas możliwości, które tę naszą linię rozwojową w górę wnieść jeszcze bardziej mogą. Z tem uczuciem miliony ludzi opuściło Wystawę.”

Aktu zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej dokonał premier dr. Świątalski następującymi słowami:

Ministrowie i kierownicy P. W. K. wśród publiczności

Od godziny 18 poczęły się zbierać na terenie niezmiernie tłumy publiczności, obliczane na dobre dwa dziesiątki tysięcy. Publiczność na terenie wraz z zebraniami, osobami przed głównym wejściem od ulicy Marszałka Focha słuchała uważnie mów, wygłaszanych w westybulu reprezentacyjnym, a głoszonych z wieży górnośląskiej przez gigantofony.

O godz. 20 podwórcze arkadowy jaśniał blaskiem ogni bengalskich, zaś huk rakiet i petard mieszał się z dźwiękami poloneza As-dur, zagranego przez orkiestrę 36 p. i z okrzykami publiczności, wnoszonemi na cześć twórców P. W. K., którzy opuścili westybul reprezentacyjny, żeby pochodzie, flankowani przez dwajury pochodni i poprzedzeni banerami Krakusów, udać się na teren gdzie w restauracji Huggera gotowano stoły do pożegnalnego biału na 500 osób.

Przebiegiem oficjalnego pochodu przyszedł się drugi pochód, na które zeszło kroczyło „Krakowskie wese-

dobrze zasłużyli się własnej Ojczyźnie. Czyż może istnieć dla nich większa nagroda, jak świadomość, która dziś nas wszystkich przenika, że Wystawa ta zjednała sobie nie tylko uznanie zagranicy, nie tylko zadowolenie całej Polski, ale poruszyła przedwinię struny serc całego społeczeństwa, wszystkich warstw, wszystkich grup i organizacji? Ona zdobyła najtrudniejszą w Polsce rzecz: Miłość Narodu!

Dziś odchodzi ona w przeszłość, do historii. Prawie chciałby się wyrwać okrzyk: Nie odchódź, pozostań jeszcze długo z nami, nie zamykaj swego promiennego uroku pracy, tak potrzebnego pokoleniu dzisiejszemu! Ale nie! Jej los jest przesądzony. Wystawa jako pokaz zostanie za chwilę zamknięta przez szefa rządu polskiego w polskim mieście Poznaniu! Ale jej treść i jej wartość jest niezniszczalna i nieprzemijająca! Jej rezultaty długo jeszcze będą żyły i potęgowały się w Polsce. Jej owoce największe, najbardziej wartościowe, najcenniejsze dopiero rodzic się zacząć!

Pozostanie między nami jako trwały drogowskaz dla nas i dla przyszłych pokoleń: własną tylko pracą, własnym, rzetelnym wysiłkiem umocnić musimy i umocnimy fundamenty Polski silnej i wolnej!

„Z uczuciem radości i podzięką dla wszystkich, którzy do spełnienia tego wielkiego dzieła przyczynili się, zamykam pierwszą Powszechną Wystawę Krajową.”

Słowa te padły na kwadrans przed godziną 20. Po fragmencie chorału „Bolesław Śmiały” Nowowiejskiego, chór „Harmonii” wykonał hymn narodowy, którego zebrani wysłuchali w wielkim skupieniu stojąc.

Pierwsza Polska Powszechna Wystawa Krajowa została zamknięta.

Bankiet pożegnalny

O godzinie 21-szej, w sali kongresowej centralnej restauracji rozpoczął się bankiet, wydany przez zarząd główny P. W. K.

Podczas bankietu przemawiali: prezydent Ratajski, generalny dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak, minister skarbu Matuszewski w imieniu premiera, prezydent Szulczewski w imieniu rolnictwa i dyrektor A. Wierzbicki w imieniu przemysłu.

Bankiet, do którego przygrywała świetna orkiestra Namysłowskiego, przeciągnął się do północy.

Odjazd ministrów

Min. Kwiatkowski wraz z otoczeniem odjechał do Warszawy bezpośrednio po bankiecie. Premier dr. Świątalski, oraz inni członkowie rządu, którzy bawili w dniu wczorajszym w Poznaniu, odjadą dziś w ciągu dnia koleją, samochodami lub samolotem.

Odnaczenia rządowe

Dzisiaj o godz. 17-tej w sali tronowej Zamku odbyła się uroczysta dekoracja zarządu i dyrekcji P. W. K., oraz jej pracowników.

Prezes rady głównej P. W. K. prezydent Ratajski i prezes zarządu i naczelny dyrektor dr. Wachowiak otrzymali wielkie wstęgi orderu Polski Odrodzonej, prezes S. Samulski krzyż Komandorji z gwiazdą, radca Stanisław Robiński, naczelny architekt Roger - Ślowski, prezydent Włkp. Izby Rolniczej Szulczewski, dyr. administracyjny Leon Szczurkiewicz i dyr. dr. Waschko krzyż Komandorji orderu Odrodzonej Polski, inż. Jerzy Müller, naczelny kierownik budowy i dr. E. Piechocki, dyr. działu przemysłowego krzyż oficerski orderu Odrodzonej Polski. Ponadto otrzymali inż. Sawicki złoty krzyż zasługi, a pp.: inż. Andrzejewski, F. Kubicki, R. Oppeln - Bronikowski, Marja Ruszczyńska, W. Szulc, S. Talarczyk i S. Ropp srebrne krzyże zasługi.

Przy rozdziale odznaczeń pominięto niektóre osoby, zasłużone koło P. W. K., zaś kilka osób nie przyjęło przyznanych im dekoracji.

Lot Polski zachodniej

Warszawa, 30. 9. (AW.) Lot Polski zachodniej, zarządzany staraniem krakowskiego akademickiego Aeroklubu, rozpocznie się w niedzielę, dnia 6 października br. Start nastąpi wczesnym rankiem z wojskowego lotniska w Krakowie

W sprawie elektryfikacji

Warszawa, 30. 9. (AW.) Jak podaje prasa warszawska, grupy przemysłowców naftowych i węglowych wystosowały do rządu propozycję zelektryfikowania 5 województw na zasadach odmiennych od propozycji Harrimanna.

Uroczystości świętowania w Pradze

Praga, 30. 9. (PAT.) W sobotę odbył się uroczysty akt ponownego otwarcia słynnej katedry św. Wita, pochodzącej jeszcze z X-go wieku mieszczącej trumny ze szczątkami królów czeskich. Katedra obecnie orestaurowana, przedstawia wspaniały widok, imponujący także swą wysokością i rozmiarami. Akt otwarcia miał przebieg niezwykle uroczysty, przyczem wzięło w nim udział wielkie grono najwyższych dostojników państwa oraz wybitni przedstawiciele lewicy z kraju i zagranicy, korpus dyplomatyczny w komplecie oraz liczne delegacje cudzoziemskie. Podczas uroczystości odbył się symboliczny obrzęd koronacji czaszki św. Wacława.

Walka z rakiem

Wiedeń, 30. 9. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że na klinice chirurgicznej prof. Eizelberga udało się lekarzowi polskiemu dr. Edelmanowi wyodrębnić z narośli raka ludzkiego substancję, która działa zabójczo na komórki raka. Substancja ta posiada charakter biologiczny, przypomina w skutkach swoich zjawisko zaobserwowane swoję czasu przez bakterjologa francuskiego d'Herelle. Działanie nowo odkrytej substancji jest specyficzne. Uczniowie podziwiają się, że doświadczenie dr. Edelmanna będzie mogło wkrótce być zastosowane w terapii raka.

Kupujcie

najlepszą alpaka i platery wyrobu

B-ci Henneberg

Warszawa

Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach Pw 5730-62, 640

Dyrekcja

KINA „STYLOGO”

zna gust publiczności polskiej, czego dowodem wzrastająca z każdym dniem popularność tego kina, każdy program jest rewelacją, zdolną pokoić najwybredniejszy gust. Również obecny nie wyłamuje się z obranej roli.

„Serce maharadzy”

pelen piękna i egzoty dalekich Indyj film Polaka Jana Kudskiego, jest na ustach wszystkich byków kinowych, którzy ponadto zachwycają się wyświetlanym w nadprogramie spaniałym obrazem Władysława Stajca p. t.

„Zaczarowy las”

Dyrekcja kina przelouje nową niespodziankę. Mianowicie w najbliższych dniach ujrzymy ekranie „Stylogogo” cudną Janet nor, powabną Lucy Doraine, piękne Charlesa Mortona i wspaniałego aktora charakterystycznego Rudolfa Schildkraua. Czwórka ta daje koncert gry w jedyn najpiękniejszych obrazów obecnego sezonu p. t.

„KRYJNA”

Blizsze szczegółów namy niebawem.

WIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA POWIEŚĆ (Ciąg dalszy.)

33)

— Potworne! — zakrył twarz rękoma Andrzej Sopllica. Gniotło go brzemień winy za życie ojca, choć nie przestało go jeszcze rozpalać uczucie zemsty za śmierć dziada.

Stryj Maciej przeczekał chwilę, jakby chciał utwierdzić się w tem przekonaniu, że spełnił obowiązek i kończył tę smutną kronikę rodzinną jeszcze jednym aktem oskarżenia.

— Matka twoja przywiozła cię do mnie. Łudziła się, że pod moim okiem dokona się w tobie dzieło ekspiacji. Milczeliśmy jednak oboje. Ona do końca swego życia, a ja... do dziś. Nie miałem sił powiedzieć ci o tem wszystkim, bo, cokolwiek powiedziałbym, wsączylbym w pacholece twoje żyły truciznę upokorzenia, a może nienawiści i pragnienie zemsty. Wolałem, żeś stawał się dobrym obywatelem nowej swej ojczyzny, niż obciążonym dziedzicem i spadkobiercą win mścących się na wyrastających pokoleniach. Z pogardą, czy świadomością dźwignia hańby nie wyrasta — człowiek. Ja zaś chciałem hodować w tobie przede-

wszystkiem człowieka, zapominając o tem, że jesteś Polakiem.

Maciej Sopllica podniósł na bratanika siwe, wymowne oczy i czekał — nie na przebaczenie, lecz na ostry wyrzut, bo tylko wyrzut utrwaliłby go w przekonaniu, że wychowanie nie zatraciło w bratanku krwi dziada, bo tylko wyrzut mógł go rozgrzeszyć za winę przeszczepienia tej duszy polskiej.

— Stryju, niewola upadła i oślepla... Ale teraz mamy inną Polskę, wolną — trzeźwo, choć z wyczuwalnym drżeniem w głosie odparł Andrzej, rumieniąc się, jakby się wstydział jeszcze, że odważył się występować w obronie tej haniebniej przeszłości ciemnego ludu i ociemniałego ojca, jakby nie rozumiał, dlaczego naraz stawał się orędwnikiem obcej mu dotąd, a tak boleśnie uświadomionej sprawy.

Nie było to ani przebaczenie, ani wyrzut, ale głębokie zrozumienie życia i ludzi przez człowieka, który trzeźwo nauczył się patrzeć na ulomności ludzkie.

— Ojciec mój, który wpadł w niewolę i stracił bohaterstwo odziedziczone wraz z krwią swoich przodków, cofnął się wstecz do poziomu tego ludu, a lud, który wydał wrogowi mego dziada, uczynił to dlatego, że nie wyszedł jeszcze z jarzma niewoli. Ale przez grzech ojca mego szlachectwo Polski nie zginęło, a lud, z którego

spadły kajdany, żyje, by objąć to dziedzictwo.

Maciej Sopllica potrząsnął niecierpliwie głową. Był trzeźwym od lat, ale reminiscencje przechodziły przez niego falą zaburzeń uczuciowych. Był niemal dotknięty tem, że bratanek zdawał się przyjmować tę przeszłość na wadze zdrowego rozsądku.

— Pospółstwo pozostało to samo — machnął przecząco ręką. — Chwilami zdaje mi się, że jest nikczemniejsze jeszcze, bo w gruboskóry jego egoizm prześląka zbyt łatwo jad wschodniej trucizny. Nie wiem, czy ci są znane kroniki ostatniej naszej walki z bolszewikami? Chłopi dali nieraz świadectwo swego tchórzostwa i odstępstwa od ojczyzny.

— Czyżbyś stryju, wierzył tylko w dzisiejszą polską szlachtę?

Maciej Sopllica poruszył się w żywym przeczeniu.

— Nie godna jest swej przeszłości! Znikczemiała, zszarzała, schamała, nie uszlachetniwszy chłopca, choć przecież walczyła o szlachectwo jego duszy. Walka w poniewierce zżarła. A kiedy odkarmiło ich obce koryto — byli to już nie ci dawni ludzie, choć pozostały im te same nazwiska, ba — nawet herby!

— Stryju, odsądziłeś po kolei dwie warstwy społeczeństwa tej Polski od zaszczytu hodowania głęboko w sercach patryjotyzmu. Czy tak cię zro-

zumiałem? A że rozchodzimy się tylko z tobą w ośleniu istoty patryjotyzmu?

— Może — arł stryj — Pozwól więc, że ci wyłmój pogląd. Dwa są rodzaje patryjotyzmu w Polsce. Pierwszy — patryjotyzm ducha, drugi — patryjotyzm czynu. Patryjotyzm ducha brakowało nigdy Polakom. Umśmy cierpieć i marzyć. Może blaściwość charakteru jeszcze nam stała... w literaturze. Patryjotyzm czynu wyrastał zaledwie jako rzadka roślina i był raczej tym rodzajem kw. kaktusowego, który od czasu do czasu zakwitnie niespodziewanie i krótko. Tego, co narody inne posiadają w sobie, jako patryjotyzm — w Polsce brakowało zawsze. Myślę o egoizmie jednostki rozumiejącej, że jej egoizm może wegetować skutecznie i bezpiecznie... tylko glebie stałego a wspólnego plenięgo zrozumienia. U nas istniały i istnieją tylko egoizmy poszczególnych jednostek, rodzin, warstw, korpi itp. — egoizmy nieskoordynowane w dążnościach i rozumieniu jednego interesu. Powiedziałybyś, to indywidualizm, nie, przyjaciel, to separatyzm niezorganizowany, członków danego społeczeństwa. To rozszczepia, osłabia, a nie wiąże.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dymisja Cziczera

Kowno, 30. 9. (AW) Jak tu donoszą z Moskwy, komisarz spraw zagranicznych Cziczera, który obecnie przebywa na kuracji w jednym z uzdrowisk niemieckich przesłał do rządu sowieckiego prośbę o dymisję. Prośbę swą Cziczera motywuje tem, iż stan jego zdrowia nie pozwala mu na zajmowanie się sprawami państwowymi. Komisarz Cziczera musi prowadzić w dalszym ciągu rozpoczętą w Niemczech kurację, która z pewnością potrwa jeszcze 6 do 8 miesięcy. Jako następcę Cziczera wymieniają Litwinowa, który już od dłuższego czasu zastępczo kieruje polityką zagraniczną ZSSR.

W sprawie międzynarodowego banku reparatornego

Paryż, 30. 9. (AW) „Petit Parisien” donosi, iż komisja organizacyjna międzynarodowego banku reparatornego zbierze się 3 października w Baden - Baden. Delegacja francuska opuści Francję, udając się do Baden - Baden w dniu 2 października. Na konferencji przewodniczyć będzie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

London, 30. 9. (AW) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” zapowiada, iż delegacja brytyjska na konferencji międzynarodowego banku reparatornego w Baden - Baden wystąpi z żądaniem, aby dominja brytyjskie były samodzielnie reprezentowane w dyrekcji banku międzynarodowego, na równi z poszczególnymi państwami. Miejsce w dyrekcji, obejmowałyby kolejno poszczególne dominja brytyjskie. W skład dyrekcji banku wejdą również m. in. Holandia, Szwajcaria i Szwecja. Jedno z pozostałych miejsc otrzyma Austria, względnie Węgry.

Protest Arabów

w Jerozolimie

Jerozolima, 30. 9. (PAT) Po meetingach protestacyjnych w Jerozolimie, Jaffie i Haifie, zorganizowanych dla zaprotestowania przeciwko karom wymierzonym Arabom, winnym udziału w ostatnich rozruchach żydowsko-arabskich, Arabi postanowili w najbliższą środę zamknąć wszystkie zakłady, przedsiębiorstwa i sklepy oraz zawiesić wszelką wogóle pracę w całej Palestynie.

London, 30. 9. (AW) Według doniesień z Jerozolimy bojkot arabski w stosunku do Żydów przybiera formy zaskarżające i zagraża całokształowi życia gospodarczego. Gubernator Jerozolimy wysunął szereg propozycji załagodzenia sytuacji i wezwał do wypowiedzenia się w tej sprawie kupców arabskich i żydowskich. Kupcy żydowscy wyrazili swą zgodę na propozycje gubernatora, natomiast kupcy arabscy dotychczas się jeszcze w tej kwestji nie wypowiedzieli.

Niepomyślna sytuacja finansowa Anglii

Rzym, 30. 9. (PAT) W związku z podniesieniem stopy dyskonta angielskiego, w finansowych sferach włoskich jest podkreślane, iż ostatnio rezerwy złota Banku Angielskiego gwałtownie stopniały, gdyż rok temu wynosiły one 173 miliony funtów sterlingów, obecnie zaś wynoszą tylko 133 milj. f. st. W ten sposób pokrycie obrotu spadło z 33 proc. na 23 proc., co finansisci tutejsi i prasa uważają za fakt, znamionujący niepomyślną sytuację.

Organizacje komunistyczne w Białogrodzie

Białogrod, 30. 9. (PAT) Policja wykryła nową organizację komunistyczną, subsydjowaną i kierowaną z zagranicy. Członkowie tej organizacji powzięli zamiar dokonania napadu rabunkowego na oddział pocztowy, znajdujący się na dworcu w Białogrodzie. Zdobyte w ten sposób pieniądze miały być użyte na cele propagandy. Do spisku zostali wciągnięci 2 urzędnicy pocztowi.

Policji udało się wykryć spisek, poczem dokonano aresztowania wśród członków organizacji, która składała się z 40 osób. Jeden z aresztowanych komunistów, Bracanowicz, oświadczył przedstawicielom władz, że wskazuje im miejsce, gdzie znajdują się archiwa sekretariatu organizacji. W

Polozenie w Warszawie

Posiedzenie Klubu Narodowego

Warszawa, 1 10. (Tel. wł.) Wobec zakończenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i zwrócenia uwagi całego kraju na ten fakt, dzień polityczny w poniedziałek nie obfitował w specjalne wydarzenia.

Na terenie parlamentarnym zjawiskiem było posiedzenie Klubu Narodowego, na którym poseł Rybarski wygłosił referat polityczny, senator Głabiński referat gospodarczy a poseł Wiński o polityce zagranicznej.

Dzisiaj, we wtorek, zbierają się inne kluby.

Warszawa, 30 9. (AW) W kuluarach sejmowych rozszalała się wiadomość, iż marszałek Daszyński, który przyjął kilku dziennikarzy niemieckich, bawiących w Warszawie, na zapytanie dotyczące sytuacji politycznej, miał m. in. odpowiedzieć, iż na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu uchwalony będzie wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu rządowi.

Głos niemiecki o sytuacji w Polsce

Albo przywrócenie praw parlamentowi, albo dyktatura

Berlin, 30. 9. (Tel. wł.) Demokratyczny „Boersen Courier” w artykule pod tytułem „Polska na rozdrożu” przewiduje następujące możliwości dalszego rozwoju sytuacji wewnętrzno-politycznej:

Albo rząd machnie ręką na wszystkie pozycje parlamentaryzmu i demokracji, ogłosi faszizm i zaprowadzi otwarcie dyktaturę, albo Sejm przywrócony zostanie do swych praw. Wiele okoliczności przemawia na rzecz pierwszej możliwości. Przy krótkowzroczności obecnych władców moż-

na by im przypisać taki zamiar, stojący wbrew woli narodu i stronnictw politycznych. Inaczej ma się sprawa ze względów międzynarodowych, a mianowicie natury finansowej. Amerykański doradca finansowy Dewey wystąpił już raz przed kilku miesiącami przeciwko państwowo-politycznym eksperymentom. Droga odwrotu jest dla rządu bardzo ciężka i pierwszym warunkiem współpracy parlamentarnej byłoby w każdym razie ustąpienie obecnego rządu.

Wyjazd Mac Donalda do Ameryki

London, 30. 9. (AW). Przed wyjazdem Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych odbyło się uroczyste pożegnanie premiera z królem Jerzym. Król pożegnał Mac Donalda, wyrażając mu życzenia szczęśliwej podróży. Podróż Mac Donalda król nazwał wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju przyjaznych stosunków między dwoma wielkimi narodami, co winno być pierwszym życzeniem ludzi dobrej woli. Mac Donald podziękował królowi Jerzemu za życzenia i stwierdził, iż nie wątpliwość owocne rezultaty swej podróży.

Nowy Jork, 30. 9. (AW) W Nowym Jorku czynione są już przygotowania do przyjęcia Mac Donalda. Z Londynu przybyło kilku dziennikarzy angielskich, którzy badają nastroje,

panujące wśród społeczeństwa amerykańskiego, w związku z mającymi się odbyć rozmowami Mac Donalda i Hoovera. W Nowym Jorku spodziewany jest wielki zjazd przedstawicieli prasy z całego świata, m. in. prasy japońskiej i dominjów angielskich. Przybycie okrętu „Berengaria” nastąpi w piątek, dnia 4 października rano. Przybywającego Mac Donalda powita na lądzie amerykańskim sekretarz stanu Stimson. Mac Donald będzie przyjmowany niemal z królewskimi honorami. Wśród kół politycznych Nowego Jorku panuje przekonanie, że osobiste zetknięcie się premiera angielskiego z prezydentem Stanów Zjednoczonych da realne wyniki w postaci zbliżenia dwóch najpotężniejszych państw na kuli ziemskiej.

chwili gdy prowadzono go we wskazanym kierunku, Bracanowicz zaczął uciekać. Ponieważ na wezwanie nie zwrócił się, policja zaczęła strzelać, przyczem komunistą został zabity.

„Żelazny wilk” litewski

Kowno, 30. 9. (AW) Rozwiązanie bojówki „żelaznego wilka”, do której należeli najzawziętsi zwolennicy Woldemarasa, nie położyło kresu wyrykom nacjonalistów litewskich. Rozbrojenie bojówki przeprowadzone było bardzo powierzchownie i większość broni pozostała w rękach zwolenników Woldemarasa. W kołach politycznych kowieńskich mówią, iż „żelazny wilk” istnieje i prowadzi nadal działalność konspiracyjną, tolerowaną przez lokalne władze litewskie. Panują tu obawy, iż działalność ta ujawni się może w zamachach terrorystycznych.

O uzupełnienie Kolegium Kardynalskiego

Rzym, 30. 9. (PAT) Ponieważ z powodu śmierci ks. kardynała arcybiskupa paryskiego Dubois ilość wakanów wśród świętego kolegium kardynalskiego wzrosła do liczby trzynastu, wobec tego mówi się znowu dużo o możliwości zwolnienia konsystorza, oznaczając przytem prawdopodobną datą jego zwolnienia już nawet w ciągu listopada. Według pogłosek, mieliby otrzymać kapelusze kardynalskie: arcybiskup Burgos, prymas Irlandji arcybiskup Orleanu, arcybiskup Saragossy oraz z pośród Włochów nuncjusz w Madrycie, arcybiskup w Palermo i sekretarz kongregacji do propagandy fide. Inne przewidywane nominacje zdają się posiadać narazie mało szans.

Walki w Afganistanie

London, 30. 9. (AW) Z Poszawaru donoszą o wielkim zwycięstwie Nadir Chana nad Habbibullahem — Według ostatnich doniesień wojska Nadir Chana zadaly na południu od Kabulu wielką klęskę oddziałom Habbibullahi. Wielu żołnierzy Habbibullahi dostało się do niewoli. Zabrano również liczne karabiny maszynowe,

widziane; wzięto pod uwagę tworzenie podziemnej kolei elektrycznej do Paryża itp. Pozostaje tylko jeszcze kwestia do uregulowania, a mianowicie znalezienie około 400 milionów, potrzebnych do wybudowania tego ożyźniającej „czystej” muzyki. Państwo Moulton są jednak optymistami i głęboko przekonani, iż znajdują brakującą im sumę, dzięki której Francja będzie mogła posiadać ósmy cud świata. Qui vivra verra!

Latem, w czasie upałów i wywczasów, ci wszyscy, którzy nie interesują się specjalnie polityką, czytają tylko powierzchownie gazety lub nie czytają ich wcale. W sezonie tym reporterzy poszukują w pocie czoła sensacji, chociażby pod postacią kobiety, pokrajanej w kawalki, byle tylko podnieść poczytność swego pisma. Jeden z paryskich wieczornych dzienników wpadł na pomysł nie banalnego konkursu: Oparł go na tem swem spostrzeżeniu. Że kobiety z ogromnym zainteresowaniem śledzą przedewszystkiem perypetje odcinkowych powieści, przejmując się żywo losami ich bohaterów. Konkurs więc polega na tem, że powieściopisarz, Pierre Adam pisze swoją powieść przy pomocy właśnie czytelniczek. Przed ukończeniem feljetonu czytelniczkom przypada rola głosowania, którą z osób, występujących w powieści, wybiorą na męża dla bohaterki. Będą przytem musiały znaleźć wyjście i dla innych nieszczęśliwych konkurentów pięknej panny.

Powojenne obyczaje polityczne rozpowszechniają się zatem, skoro mężowie zostają wybierani również plebiscytem, na szczęście coprawda tylko w romansach. Nie trzeba już dodawać, że konkurs wygrywa ta czytelniczka wzgl. czytelnik, który nietylko wybierze owego małżonka, ale w dodatku odgadnie, ile osób za tym samym kandydatem głosowało.

Na jednym z przedmieść paryskich, pewien fotograf wywiesił niezwykle pociągający napis: Wszystkich tych, którzy powierzą mi unieśmiertelnienie swych postaci, zabieram nad morze lub w podróż samolotem.

Ludzie stają, czytają. Sceptycy wzruszają ramionami, inni uśmiechają się niedowierzająco. Kilka kobiet jednak zdobywa się na odwagę, lub też, inaczej to określiwszy, ulega pokusie. W atelier przyjmując je ugrzeczniiony fotograf, wprowadza do wiekiego salonu, gdzie znajduje się ogromne płótno, przedstawiające owo upragnione... morze i jedną z bardziej znanych plaż. Dekoracja może się naturalnie zmienić i zamiast wody, amatorki silnych sensacji mogą zostać sfotografowane w kabine samolotu, któremu oczywiście brak wielu części składowych. Nie dość na tem. Przewidywany fotograf wypoczywa do pozowania albo piękny kapielowy strój, albo też płaszcz i czapek awiatorka.

Kobiety nie wychodzą z tego atelier bynajmniej rozczarowane. O cóż chodzi? — Morza nie widziały samolotem nie leciały, ale mają fotografię, która daje pozór takiej rzeczywistości. Wyślą potem swym „najlepszym” przyjaciółkom, a te nieomieszczą „zeleniec” z zazdrości, że nie mogły być na tej modnej plaży. W ten sposób główny cel fotografii zostaje często najzupełniej osiągnięty.

Są podobno tacy, którzy przy każdej sposobności gędzą, że człowiek nie wiele jest wart. Przypuszczam, że skoro zapoznają się ze składem chemicznym istoty ludzkiej, będą triumfowali. Wybitny bowiem chemik angielski, dr. Karol-Henryk Maye, oddał się badaniu wartości człowieka pod względem chemicznym. Szczegółowe jego prace dały następujący wynik: Tuszcz ciała człowieka, normalnie zbudowanego, wystarcza do sfabrykowania 7 kawalków mydła. Zapomocą żelaza, znajdującego się w jego organizmie, można zrobić gwóźdź średniej wielkości, a zapomocą cukru, kawalek jego, wystarczający do osłodzenia jednej filiżanki kawy. Z fosforu, zawartego w organizmie, udałoby się sfabrykować 2.200 zapalek, a magnezjum w ciele wystarczyłoby do zdjęcia jednej fotografii. Ilości sodu i siarki są bardzo nieznaczne.

Konkluzja tych badań jest niezmiernie smutna, bo oto wartość wyżej wymienionych przedmiotów, dochodzi zaledwie do sumy 10 zł! Jest zaś ona tem bardziej przygnębiająca dla rodu ludzkiego, że inny znowuż uczony, oddawczy się obliczaniom wartości handlowej błyskawic, oświadcza, iż każda błyskawica, oceniona w kilowatach, przedstawia wartość 5.000 zł! Pocięzmy się jednak tem, że porównania, to tylko igraszki umysłowe, do niczego nie prowadzą.

armaty oraz duże ilości środków żywnościowych. W Kabulu przypuszczają, iż Nadir Chan rozpocznie decydujący marsz na stolicę Afganistanu. W Kabulu przeprowadzona jest ewakuacja w tajemnicy przed ludnością.

Migawki paryskie

Projekt „miasta” muzyki. — Autor, piszący powieść przy pomocy czytelników. — Pomysłowy fotograf. — Wartość chemiczna organizmu ludzkiego.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, we wrześniu.

Multymiljonerzy amerykańscy, państwo Moulton, są zdania, że muzyka łagodzi obyczaje. W tej myśli powzięli „kolosalny” projekt. Zamierzają wybudować w pobliżu Paryża wspaniały pałac, poświęcony... międzynarodowej muzyce, a zakrojony na znacznie większą skalę, aniżeli Bayreuth, nie mówiąc oczywiście o udoskonaleniach najnowocześniejszych.

W tej „świątyni melodji” granoby wszystkie arcydzieła zarówno klasyczne jak i współczesne. Dokoła zaś powstałaby szkoła muzyczna, mieszkana artystów, restauracje itp. Słowem miasto międzynarodowej harmonii, czy też kakofonji, boć wszystko jest względne. Jezeli jednak ten amerykański projekt zostanie zrealizowany, to wywoła przewrót w zakresie sceny. Widzowie bowiem znajdowaliby się w środku tej ogromnej sali, a scena byłaby panorama, rozciągająca się dokoła, mogąca zajmować przestrzeń od 15 — 150 metrów! W przeciwnieństwie jednak do systemów już istniejących, obracałaby się sala z widzami, a nie jak dotąd bywało scena. W ten sposób można łatwo zrozumieć, jak nieskończone bogactwo przedstawiałaby dekoracja, nie mówiąc już o tem, że w danym wypadku kurtyna mogłaby otwierać się na prawdziwy ogród czy też na male jezioro, znajdujące się w obrębie owego „miasta muzyki”.

Zbyteczne jest dodawać, iż wszelkie udoonalenia techniczne zostały prze-

KALENDARZYK

Wtorek, 1 października 1929.

Słońce: wschód 5,52 — zachód 17,31 —
długość dnia 11 godzin 39 min.
Księżyc: wschód 3,29 — zachód 17,25 —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Remigjusz — jutro Jan z
Dukli Bł.
Kal. słow.: Znatysław — jutro Aniołów
Stróżów.

Zebrania

Dziś o 19 Koło Towarzystwa Rękodzielni-
ków, w sali posiedzeń Nowy Rynek;
o 19,30 Sodalicia Marjańska Urzędni-
ków, w salce OO. Jezuitów;
o 20 Wolny Cech Obuwniczy, w lokalu
przy ul. Podgórzej 13;
o 20 Cech Krawiectwa Damskiego, u
p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Przem. „Jedność”, w „Ulu”,
ul. Ślusarska 6.
Jutro o 19 Tow. Przemysłowców „Sobie-
ski”, w Domu Katolickim na Śródcie;
o 19 Związek Niższ. Funkcj. Państw.,
u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 6;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka”, u p. Ka-
sperkowej, ul. Kraszewskiego 16.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Michałiny z Koteckich Kulko-
wej o godz. 16 ul. Bydgoska 2. — Śp
Jakoba Klawittera o godz. 17,30 z
kapł. cment. Św. Marcina w Górczy-
nie.

Licytacje

Dziś o 9 narożnik ul. Słowackiego i Ko-
chanowskiego — beczkę oliwy prow.
o 10 ul. Zródlana (Winiary) — prosiak;
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 49 — 2
biurka;
o 14 ul. Wrocławska 39 — szafa pan-
cerna;
o 15 ul. Wawrzyniaka 43 — bufet, kre-
dens, stół rozc.
Jutro o 10 St. Rynek 95 — trykoty;
o 10 M. Garbary 5 — koszule;
o 10,30 ul. Ratajczaka 15 — aparat ra-
djowy (4-lampkowy);
o 11,10 ul. Młyńska 4 — browning F. L.;
o 12,10 ul. Składowa 11 — kanapa z
lustrem, umywalka, stół;
o 12,30 al. Marcinkowskiego 8 — szafa
żel.;
o 12,50 ul. Św. Józefa 6 — szafy do gar-
deroby i dentystyczna;
o 13 Św. Marcin 62 — 4 beczki oliwy;
o 13 narożnik ul. Marsz. Focha i Nie-
golewskich — towary kolonialne;
o 13,30 ul. Marsz. Focha 94 — koł.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl
Wolności 13. — Apteka Sapiieżńska,
pl. Sapiieżński. — Apteka pod Bia-
łym Orłem, Stary Rynek 41.
Jeżyce: Apteka Mickiewicz, ul. Mickie-
wicza 22.
Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Mateckiego
26. — Apteka Plucińskiego, ulica
Marsz. Focha 72.
Wilda: Apteka Fortuna, G. Wilda 96.
W innych dzielnicach miasta apteki tam
się znajdują.

Pogrzeb

ś. p. posterunkowego Dolaty

W sobotę pod wieczór odbył się w
Swarzędzu pogrzeb zamordowanego
pod Kobylepolem w czasie patrolu po-
sterunkowego z komendy swarzędz-
kiej śp. Michała Dolaty. Pogrzeb stał
się olbrzymią manifestacją około dwu-
tysięcznego tłumu ludności, która po-
spieszyła by oddać ostatnią przysłu-
gę poległej na posterunku ofierze obo-
wiązku.

Przybyli przedstawiciele okręgu
poznajskiego policji państwowej z
wieńcami, władze powiatowe, rada
miejska w komplecie i władze miej-
skie z burmistrzem na czele, oraz licz-
ne delegacje posterunków policyjnych
z komendy powiatowej poznajskiej i
okolicznych powiatów, ponadto miej-
scowe organizacje i stowarzyszenia
miejscowe jak Sokół, Cchołnicza Straż
Pożarna i inne.

Przed domem żałoby przy ul. Kór-
nickiej 10, chór Koła Śpiewu im. Dem-
bińskiego wykonał pienia, poczem wy-
prowadził kondukt poprzedzany przez
kompanie honorową policji i orkiestrę
wojskową 70 pp. proboszcz miejscowy
ks. Mroczkowski w asyście miejscow-
ego duchowieństwa. Nad otwartą
mogilą przemówił ks. proboszcz
Mroczkowski czcząc śp. Dolatę jako o-
fiarę sumiennego wypełniania obo-
wiązków służbowych i ofiarę walki z
przestępstwem i zbrodnią. Żałobny
mówca podkreślił piękne zalety cha-
rakteru śp. Zmarłego, stawiając jego
obowiązkowość, sumiennosc i energię
jako wzór godny naśladowania. Po
modlitwie nad mogilą, chór Koła Śpie-
wu Dembiński w Swarzędzu, zęgnął
trażnicznie zmarłego pieśnią żałobną.
(k)

Ostatnie wycieczki dziennikarzy
zagranicznych

W początkach ubiegłego tygodnia
przybyli do Poznania dziennikarze
berlińscy, którzy zwiędali wystawę
przez przeciąg trzech dni.

Gośćmi berlińskimi opiekował się,
jak wszystkimi zresztą wycieczkami
dziennikarzy zagranicznych, Syndy-
kat Dziennikarzy Wlkp., udzielając
wyczerpujących informacji i obja-
śnień, dotyczących zarówno P. W. K.
jak i politycznego, gospodarczego oraz
kulturalnego rozwoju Polski.

Na pożegnanie wycieczki Syndykat
Dziennikarzy Wlkp. wydał obiad w
Bazarze, na którym dłuższe przemó-
wienie do gości berlińskich wygłosił
red. Drobnik. Imieniem wycieczki od-
powiedział red. Feder z „Berliner Ta-
geblattu”.

Wycieczka dziennikarzy włoskich,
która przybyła do Poznania w dn. 28
bm., w ciągu niedzieli w dalszym cią-
gu zwiędzała tereny P. W. K., przy-
czem objaśnień udzielał jej członko-
wie Syndykatu Dziennikarzy Wielkop.

W południe goście włoscy byli na
śniadaniu u min. Bertonięgo a wieczor-
em Syndykat Dziennikarzy Wielkop.
podejmował ich obiadem w

Malinowej sali Bazaru. W czasie de-
seru gości włoskich powitał prezes
Syndykatu, red. Jarochowski, poczem
orkiestra odegrała „Giovinezze”. W
odpowiedzi zabrał głos redaktor na-
czelnego organu Mussoliniego „Popolo
d' Italia” p. Cajani. Oprócz niego ser-
deczne przemówienia w języku wlo-
skim wygłosili mec. dr. Kolszewski,
dyr. Stermich Valerociata oraz red.
Beletti.

W dniu wczorajszym Syndykat
Dziennikarzy Wielkopolskich podejmował
śniadaniem w restauracji hotelu
„Polonia” wycieczkę dziennikarzy,
przydzielonych do Ligi Narodów. Prze-
mówienie, wyjaśniające znaczenie P.
W. K. dla współpracy narodów, wy-
głosił prezes Syndykatu red. Jaro-
chowski, na którego przemówienie od-
powiedział toastem na cześć Syndykatu
Dziennikarzy Wielkopolskich dyr.
Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej
p. Filliol.

W rozmowach z dziennikarzami
poznajskimi goście podkreślali silne i
dotądnie wrażenie, jakie uczyniła na
nich P. W. K.

Za zabójstwo gajowego

W okolicy Wierzonki pod Pozna-
niem grasowali w lasach kłusownicy,
czyniąc okropne spustoszenia w zwie-
rzostanie. Gajowy Paweł Labott kie-
dyś wybrał się na inspekcję swego re-
wiru z postanowieniem wypłoszenia
zuchwałych złoczyńców. Dzielnym ga-
jowy już nie powrócił żywy z inspek-
cji. Znalaziono go w lesie martwego
z 4 ranami na głowie, pochodzącymi
od ostrego narzędzia. Zaalarmowano
policję, która wdrożyła energiczne
śledztwo. Ustalono, że Labott niewąt-
pliwie padł ofiarą morderstwa.

Podejrzanie zwrócono od razu na
28-letniego Stanisława Antowskiego,
robotnika z Bielaw powiatu szamotu-
skiego, znanego na tę okolicę kłusow-
nika. Po krótkiej indagacji aresztowa-
no Antowskiego. Dalsze, energiczne
prowadzone śledztwo ustaliło, że
sprawcą mordu był istotnie Antowski.
To też prokuratura po otrzymaniu
materiału dowodowego wytoczyła An-
towskiemu proces o umyślne zabój-
stwo. Wczoraj odbyła się rozprawa
sądowa przed wzmocnionym wydzia-
łem karnym Sądu Okręgowego w Po-
znaniu. Rozprawie przewodniczył sę-
dzia s. o. Janusz. Antowski tłumaczył
się, że został zaatakowany przez La-
botta w chwili, gdy niósł dwie upolo-
wane sarny. Działając rzekomo we
własnej obronie, Antowski zabił La-
botta. Początkowo — jak zeznaje
oskarżony — powstała między nimi
sprzeczka, która potem zamieniła się
w bójkę. Labott miał rzekomo trzy-
mać w jednej ręce browning. Oskar-
żony, chroniąc siebie od strzału, usiło-
wał w odwrotną stronę skierować rękę
Labotta. W takim właśnie mo-
mencie padł strzał i kula ugodziła ga-
jowego w głowę. Podobno Labott po
tym strzale był jeszcze kłusownikowi
groźny, więc ten spowodował dalsze
strzały. Antowski odebrał swej ofie-
rze browning i nie troszcząc się o dal-
szy los brojącego krwią przeciwnika,
najspokojniej udał się do domu, gdzie
na drugi dzień został ujęty. Przesłu-
chano kilku świadków, którzy winę
jego w zupełności potwierdzili. Try-
bunał zasądził oskarżonego za umyśl-
ne zabójstwo (par. 214 k. k.), popełnio-
ne w czasie kłusownictwa, na karę
ciężkiego więzienia przez 12 lat z po-
liczeniem aresztu śledczego. (z)

Sprawa „Fakorybu“

W związku z podaną w numerze
sobotnim wiadomością o pozbyciu w
ręce żydowskie przedsiębiorstwa „Fak-
oryb” (fabryka konserw rybnych) w
Wieleniu nad Notecią, otrzymujemy
od p. Edmunda Ryppa wyjaśnienia na-
stępującej treści:

Pan Edmund Ryppa nadal zatrzy-
muje swój udział i nie myśli odstępo-
wać go Żydowi; jeżeli p. Ryppa pozbę-
dzi swój udział, to tylko w ręce nie-
wątpliwie polskie. Natomiast jest
prawdą, że drugi współwłaściciel
przedsiębiorstwa, p. Leon Wolniewicz
(a nie Brodniewicz, jak mylnie poda-
no) sprzedał swój udział Żydowi Sie-
radzkiemu, który był już współnikiem
od roku 1926. Należy jeszcze dodać, że
wymieniony w notatce p. Arnold Gro-
ner nie jest Żydem, lecz katolikiem i
Polakiem.

Oświadczenie

Otrzymałmy z prośbą o zamiesz-
czenie następujące oświadczenie:

Niniejszym oświadczamy, że Towar-
zystwo nasze, taksamo jak i inne tu-
lejsze bratnie Tow. nie miało i niema
nie wspólnego z akcją pp. Stürmera i B.
Langego, tyżącą się sprawy wyborów.
Panowie ci zwołali znane posiedzenia
nie tyżące się wogóle naszych Towar-
zystw sami z siebie, gdyż my, jak i
bratnie Towarzystwa stoimy litylko na
gruncie narodowym w myśl ustnej roz-
mowy z prezesem dr. Chęcińskim.

Wobec tego, że nie wspólnego z ty-
mi panami nie mamy, prosimy ogłosić
to w komunikatach również i w „Ore-
downiku Wielkopolskim”.

Towarzystwo Powst. i Wojaków Po-
znań - Śródmieście. Miesięczne plenar-
ne zebranie odbędzie się w środę, dnia
2. października r. b. o godz. 19 i pół w
lokalu p. Bayerowej przy Placu Bernar-
dyńskim. Na porządku obrad bardzo
ważne sprawy m. i sprawa strzelania
konkursowego o puhar wędrowny.

Przybycie wszystkich członków ko-
nieczne. Zarząd: Chęciński, prezes. —
Ed. Różański, sekretarz.

Zderzenie tramwaju
z taksówką

Na ul. Nowej wydarzył się wczoraj
około godz. 11 wieczorem poważny
wypadek samochodowy.

Jadąca w stronę placu Wolności
autodorożka nr. 611 (P. Z. 44054) wpa-
dła na tramwaj linii 6, przyczem zo-
stała ciężko uszkodzona. Pasażerka
samochodu, p. N. ze Skoków, doznała
dotkliwych okaleczeń odłamkami szkła
które utkwily jej w głowie i twarzy.
Szofer doznał okaleczenia lewej ręki.
O sile zderzenia świadczy fakt, że sa-
mochód został dosłownie przebity
bocznym skrzydłem wozu tramwajo-
wego.

Pokrwawioną pasażerkę odprowa-
dzono do lecznicy miejskiej, celem
opatrunku. (j. j.)

Wypadek na św. Marcynie

Na ul. Św. Marcina tramwaj linii 12
wpadł na naładowany węglem wóz ciężarowy f-y „Robur”. Wóz został czę-
ściotwo zniszczony.

W ludziach ofiar na szczęście nie
było. (jj)

Ciekawe zajście przed
Ratuszem

Duże zbiegowisko wywołało wczoraj
na Starym Rynku niezwykle zaj-
ście.

Przed Ratusz przybyła rodzina
Podgórskich, która została w ostat-
nim czasie eksmitowana z mieszka-
nia przy ul. Wielkiej 9.

Podgórcy sprowadzili z sobą me-
ble i całe urządzenie mieszkania, które
ustawili na ulicy, ściągając tłumy
gapiów.

Na wezwanie Magistratu przybyła
policja i usunęła oryginalnych demon-
strantów (j. j.)

Zderzenie cyklisty z wozem

Wczoraj popołudniu na rogu ul. To-
warowej zderzył się z wozem rzeźnic-
kim f-y Walenty Fryc, jadący na rowe-
rze Stefan Brzeziński, zamieszkały przy
ul. Wierzbicice 30.

Wskutek wypadku cyklista został po-
raniony. Rower uległ zniszczeniu. (jj)

Eksponaty peruwiańskie
na przyszłorocznej wysta-
wie w Poznaniu

Dzięki poparciu konsula gen. repu-
bliki Peru w Polsce p. inż. Tomasza
Oxińskiego, jak również wskutek sta-
rań Izby Handlowej Polsko - Łacińsko-
Amerykańskiej rząd republiki Peru po-
stanowił przesłać eksponaty swoje z wy-
stawy Ibero - Amerykańskiej w Seville
na przyszłoroczną wystawę w Poznaniu.
Komisja peruwiańska w Seville otrzy-
mała polecenie zrealizowania tej im-
prezy.

Sprawa ta ma ogromnie doniosłe
znaczenie dla nawiązania bezpośred-
nich stosunków z bogatym we wszelkie
surowce Peru, skąd sprowadza się i do-
kład eksportuje się sporo artykułów, je-
dnak prawie wszystkie przez pośredni-
ków angielskich, niemieckich, czeskich
i innych.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu po-
gody na dzień 1 bm.:

W Poznaniu i na Pomorzu po-
chmurno, rano miejscami mglisto, po-
zatem pogoda słoneczna. Na wybrze-
żu morskim nocą chłodno, na wscho-
dzie i południu przymrozki. W ciągu
dnia dość ciepło przy słabych wia-
trach południowych i południowo-za-
chodnich.

WIADOMOŚCI POTOCZNE
KRONIKA MIEJSCOWA

— * Na Tow. Pomocy Naukowej. Wła-
dysław i Maria Seydowie w miejsce
kwiatów na złote gody pp. Jarosława i
Heleny Leitgebów składają na Tow. Po-
mocy Naukowej im. Karola Marcinkow-
skiego złotych 100 (sto).

Z WIELKOPOLSKI

— * Września. (Z Rady Miejskiej.) Na
zebraniu w dn. 25 b. m. przyjęto spra-
wozdania budżetowe za rok 1928-29 z głów-
nej administracji, elektrowni, rzeźni i
wodociągów. Budżet dodatkowy na rok
29-30 z głównej administracji i wodocią-
gów również przyjęto. Na rok 30-31 u-
chwalono pobierać następujące dodatki
komunalne: do podatku gruntowego 80
proc., do podatku przemysłowego 15 proc.
od świadectw przemysłowych a 1/4 proc.
od obrotowego, do podatku państw. od
nieruchomości 10 proc. i od patentów na
wyrób 100 proc., od spożycia 50 proc. —
Uchwalono również zmiany w statucie
miejskim o pobieraniu podatku od bile-
tów wstępu na zabawy, rozrywki i inne
widowiska. Pożyczki budowlane w wyso-
kości 40 000 i 50 000 zł przeliczono na dłu-
goterminowe. Regulamin taniej jatki
przy rzeźni przyjęto jak i dokonano wy-
boru opiekunów. Na członków komisji
szacującej podatek dochodowy wybrano
pp. Koralewskiego, Obarskiego i Jarzab-
ka. Postanowiono wywiesić w sali rady
miejskiej portrety olejne wszystkich bur-
mistrzów polskich z Wrześni. Wniosek
urzędników miejskich o zwolnienie ich
od płacenia dodatku komunalnego przy-
jęto jednogłośnie.

Własne filje w Poznaniu

- 1 Stary Rynek 4, obok gł. odwachu.
- 2 Plac Bernardyński 5, w składzie
kolonialnym Rychtera.
- 3 Chwaliszewo 20/21
- 4 Śródka, Ostrówek 15.
- 5 Główna, Kubicki, ul. Główna 114.
- 6 Tama Garbarska przy moście ko-
lejowym (kiosk inwalidzki).
- 7 Solacz ul. Wołyńska narożnik ul.
Podolskiej.
- 8 Jeżyce Rynek 1.
- 9 Lazarz Gutsch ul. Matejki 39.
- 10 Lazarz, Adamczewski Leon, skład
kolonj. Marsz. Focha 74.
- 11 Lazarz, skład pap., M. Focha 36.
- 12 Wilda, Zych, skład papieru Wierz-
bicie 46, przy Rynku Wileckim.
- 13 Św. Wojciech 26, narożnik Zaułek
św. Wojciecha.
- 14 Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowo-
miejskiego.
- 15 Rataje, Maria Czypicka, skład ko-
lonjalny.
- 16 Winiary, St. Kaczmarek ul. św.
Leonarda 2.
- 17 Rybaki, Bronisława Czypicka, ul.
Kwiatowa 3, skład kolonialny.

TRAMWAJ	Linia	III	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
TRAMWAJ	Linia	XII	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
TRAMWAJ	Linia	XI	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

53769 Kinoteatr „APOLLO” w Białymstoku
III miejsce
Bilet należy zachować i okazać na żadnym kontroli.
Drukarnia Polska S.A. Poznań.

53770 Kinoteatr „APOLLO”
III miejsce
Bilet należy zachować i okazać na żadnym kontroli.
Drukarnia Polska S.A. Poznań.

Tschuschke Babin
000024
Tschuschke Babin
000023
Tschuschke Babin
000022
Tschuschke Babin
000021
Tschuschke Babin

Wartości
50 000
20 000
10 000
5 000
3 000
2 000
1 000
500
200
100
50

03661
03662
03663
03664

53773 Kinoteatr w Białymstoku
III miejsce
Bilet należy zachować i okazać na żadnym kontroli.
Drukarnia Polska S.A. Poznań.

Autokomunikacja
Kwit bagażowy
№ 15897
Opłacony
Pasażer jadący autokomunikacją opłaca bagaż:
od 15 do 30 kg
od 30 do 50 kg
Bagaż przewożony i przewoźnik pasażera — za zgodą i opłatą nie odnosi się do bagażu.
Drukarnia Polska S.A. Poznań.

000020
Tschuschke Babin
000019
Tschuschke Babin

Autokomunikacja Poznań
bagażowy
№ 15897

03665
03666

Krakowska Miejska Kolej Elektryczna
KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA
Przebieg: 1-12
Przebieg: 1-12

O. K. A.
№ 06997
50 gr
Konduktor
Kontroler

O. K. A.
50 gr
Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu św. Marcin 70

SNIEG TATARIANSKI
Wartości
50 000
20 000
10 000
5 000
3 000
2 000
1 000
500
200
100
50

03667
03668
03669

Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu św. Marcin 70
wykonuje masowo na rotacyjnych maszynach-automatach skomplikowane druki z numeracjami, perforacjami etc. precyzyjnie
Jeden milion biletów tramwajowych w czterech godzinach.

Tło polityczne nowych wyborów w Czechosłowacji

Z chwilą, gdy prezydent republiki czechosłowackiej zamknął dnia 22-go września formalnie kadencję wiosenną i letnią izb prawodawczych, nie wyznaczając równocześnie terminu dla zwołania sejmiku i senatu na zwykłą kadencję jesienną, ustalili się w kołach politycznych poglądy, iż jest to faktyczna zapowiedź rozwiązania parlamentu czechosłowackiego. Późniejsze poufne narady w łonie dotychczasowej koalicji rządowej miały już charakter tylko napół oficjalny, nie będąc w stanie zmienić niczego zasadniczego w postanowieniach, które przedtem już w decydujących sferach zapadły. Decyzja obecna nastąpiła wprawdzie dość niespodzianie, lecz była przygotowywana w poszczególnych fazach od dłuższego czasu. Już od dwu miesięcy lat prasa opozycyjna zapowiadała, że parlament obecny nie wytrzyma, ustawowo mu wyznaczonego okresu sześciolatniego, lecz zakończy swe prace, jak i parlament poprzedni, przedwcześnie. Miał pierwotnie obradować do jesieni 1931 roku, ustępuje zatem z widowni politycznej po czteroletniej czynności prawodawczej. Dzienniki koalicyjne do niedawna utrzymywały, że chwilowo nie zanoszą się w związku z fermentami w rządowym stronnictwie katolików słowackich na istotne przesilenie, i że będzie można je jeszcze w ostatniej chwili albo usunąć albo przynajmniej oddalić. Tymczasem zaś do rozwiązania parlamentu doszło dość nagle.

Program pracy, jak go sobie sejm i senat zgóry określili, nie został wcale rozciągnięty urzeczywistniony. Pozostawało jeszcze wiele ważnych punktów do załatwienia. Między innymi znajdowały się na porządku dziennym projekty ustaw mieszkaniowych, komunikacyjnych i szkolnych, następnie ustaw o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, o sanacji kas spółdzielczych, o ubezpieczeniu na wypadek klęsk gradowych, o ustawach wodnych itp. O wiele donioślejsze znaczenie przywiązuje się jednak ze strony szerokiej opinii publicznej do okoliczności, że rozwiązanie sejmiku dochodzi do skutku bezpośrednio przed jubileuszem św. Wacława, przed rozpoczęciem sezonu jesiennego i przed dyskusją budżetową. Fakt ten wywołałby niezadowolone i w kołach zawodowo-politycznych, gdyby nie zapewnienia, iż nowe wybory parlamentarne odbędą się ze znacznym przyspieszeniem już w dniu 27 października. Wskutek tego budżet państwa na rok 1930 może być w nowej izbie postów załatwiony jeszcze w terminie konstytucyjnie przewidzianym, co głównie wchodzi u czynników miarodajnych w rachubę.

Niemniejszą ulgą dla ogółu w kraju ma być decyzja, że koalicja rządowa pozostaje w dalszym ciągu u steru władzy, to jest, że gabinet koalicyjny będzie urzędował aż do czasu powyborczego, przeprowadzi wybory i utrzyma się w permanencji. Na zewnątrz oznacza to, iż koalicja jako taka właściwie się nie rozbiła, uznano tylko, że ze względu na gromadzące się nieporozumienia międzypartyjne nie jest zdolna do pozytywnej pracy na gruncie sejmowym. Koalicja na terenie parlamentarnym się rozchodzi, by po wyborach mogła się znowu zejść i nawiązać do programu obecnie chwilowo przerwanego. Tak brzmi ocena wydana nie tylko przez koalicję samą, ale szerzona także przez opozycję. W naczelnych organach tej ostatniej przejawia się teraz znaczna trzeźwość w ocenianiu sytuacji, wytworzonej przez rozwiązanie izb ustawodawczych. Tak „Lidove Noviny” podkreślają, iż myśl rządów koalicyjnych na dotychczasowej podstawie nie została pogrzebana. Według socjalno-demokratycznego „Prava Lidu” nie musi być przedwczesne rozwiązanie parlamentu jeszcze przesileniem politycznym. Tak samo w narodowo-socjalistycznym „Czeskim Slovie” wyrażają przekonanie, że do zmiany systemu jeszcze daleko.

Na zewnątrz motywano rozwiązanie sejmiku i rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych tem, iż nie udało się zlikwidować zatargu między dwoma największymi stronnictwami koalicyjnymi: agrarnym i czesko-katolickim. Zatarg miał powstać wskutek mianowania dra Vyszkowskiego ministrem spraw wojskowych, bez poprzedniej na to zgody katolików. Przeważa jednak zdanie, że moment ten nie wystarczy na wytłumaczenie tak ważnego kroku, jak rozwiązanie

izb ustawodawczych w dwa lata przed zakończeniem terminu konstytucyjnego. Musiały więc istnieć powody głębsze, które zaważyły na szali wypadków i doprowadziły do przyspieszenia decyzji. Ciekawe światło rzucił na kwestję tę członek słowackiego katolickiego klubu poselskiego dr Pavel Machacek, który oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż stronnictwo ks. Hlinki byłoby wcześniej czy później zmuszone do opuszczenia szeregu koalicyjnych z powodu procesu sądowego prof. Tuca. W ten sposób byłaby zdekompletowana cała koalicja, która, nie niechcąc dopuścić do tego, by sprawa Tuki miała być przyczyną upadku koalicji, znalazła sobie inny, mniej niepopularny pretekst i spowodowała rozwiązanie sejmiku wraz z senatem, pozostając przytem aż do zwołania przyszłego parlamentu przy władzy.

Z tego też powodu nie poprzestano na przeprowadzeniu prostej rekonstrukcji gabinetu, która byłaby życia koalicji parlamentarnej przedłużyła o kilka miesięcy, nie oznaczałaby jednak likwidacji zatargów wewnętrznych. Okres wyborczy zapowiada się na ogół ostro, ale nie jest wykluczone, że z dotychczasowej koalicji pewne ugrupowania partyjne pójdą do walki wyborczej jako bloki. Dotyczy to zwłaszcza agrariuszy, narodowych demokratów i t. zw. grupy przemysłowej z jednej, oraz socjalnych demokratów i narodowych robotników ze strony drugiej. Dążeniem bloku prawicowego będzie niewątpliwie osłabienie obozu katolickiego, ponieważ zdepopularyzowanego procesem Tuki, zaś zdaniem bloku lewicowego byłoby urwanie i wspólny podział między siebie głosów komunistycznych. Na zasadnicze przesunięcia w siłach politycznych w Czechosłowacji liczyć nie należy. Pokazały to ostatnie wybory: do parlamentu z 1925 roku, do gmin z 1927 i do korporacji krajowych z 1928 roku. Kiejkulę co prawda w kuluarach myśl ewentualnego dobrania do przyszłej koalicji powyborczej także partii socjalistycznych, ale jest to chwilowo muzyka przyszłości.

Walka wyborcza potrwa tym razem tylko miesiąc, by przed świętem narodowym w dniu 28 października zapanował w życiu politycznym już ponownie spokój. Okres ten będzie prawdopodobnie obfity w momenty dość dramatyczne, ale będzie na ogół krótki.

V. Dresler.

SPORT

Boks

Pięściarze „Warty” byli w Grudziądzu, gdzie „Olimpia” z okazji swego 10-lecia urządziła szereg imprez sportowych, p. i. trzy spotkania bokserskie. Przyniosły one łatwe zwycięstwa reprezentantom „Warty”. Forlański pokonał przez k. o. w pierwszym starciu cięższego o dwie kategorie Witkowskiego. Arski wygrał wysoko na punkty z Wernerem, a Wiśniewski — w takim samym stosunku z Lubąskim. — Poprzednio w spotkaniu piłkarskim „Olimpia” pokonała „Wartę” 1 b 3:1.

„Warta” pertraktuje z V. F. V. „Teutonia” (Berlin) o spotkanie pięściarskie, które w danym razie odbyłoby się w Poznaniu 17 listopada br.

Reczne walne zebranie Pozn. O. Z. B. odbędzie się w dniu 20 października br.

Wewnętrzne zawody „Warty” odbędą się w sobotę, 5 bm. o godz. 20 w hali przy „Stadionie Wojskowym”.

Lekka atletyka

Kalendarzyk na październik P. O. Z. L. A. uległ zmianie. Pięciodobój o mistrzostwo okręgu poznańskiego dla panów został przelożony z 6 na 13 października. W tym samym dniu odbędzie się bieg na przelaj panów o mistrzostwo okręgu. — Bieg o puchar Zw. Publ. Sport. okręgu poznańskiego odbędzie się 20 października.

„Warta” — „Polonia” (Warszawa). — Mecze międzyklubowe, mający się odbyć w przyszłą niedzielę, 6 października o godz. 14.45 na boisku K. S. „Warta”, zapowiada się jako rzeczywiste pierwszorzędną imprez. „Polonia” przyjeżdża bowiem w pełnym składzie, a mianowicie: Cejzik, Friszczyn, Górski, Idrjon, Marciniak, Maszewski, Meyro, Mędrzycki, Nowakowski, Orłowski, Rusecki, Rossa, Sikorski i Wróbel. Przyjedzie więc drużyna w sile 16 zawodników pod kierownictwem p. Frenkla.

Tennis

Na turniej do Merano wyjeżdżają: Jędrzejowska, Dubieńska, Junzanka i M. Stolarow. (Tel. wł.) T. S.

Gry ruchowe

Reprezentacja Czechosłowacji rozegra spotkania w hazenie w sobotę z Łodzią oraz w niedzielę z Warszawą. Obydwa spotkania odbędą się w Warszawie. (Tel. wł.) T. S.

FILM

„Serce maharadży” — Kino „Stylowe”

Egzotyka jest zawsze silnym wabikiem, tembardziej, jeśli nie jest odzwierciedlona sztucznie w atelier filmowym, lecz prawdziwa, wzięta z łona przyrody.

Tę zaletę prawdziwości egzotyki, w do datku egzotyki tak pociągającej, jaką nam dają tajemnicze Indie, znajdujemy w „Sercu maharadży” w całej okazałości. Pewnie, znajdują się tacy, którzy orzekną, że mało tej egzotyki. Ale to już inna sprawa. Wszak każdy niemal człowiek znajduje upodobanie w czemś innym. Tego interesują bruki i kanalizacja, innego znów pałace, lub sprawy administracyjne. Kucharski — reżyser, pokazał nam Indie tak, jak on je widział i utrwalił w filmie to, co go najbardziej uderzyło. Tę właśnie kwestję należy złożyć na karb sprostowania Kucharskiego, którą można uznać za bardzo rozwiniętą, lub nie. Rzecz gustu!

Najciekawszą częścią programu, wyświetlanego obecnie w kinie „Stylowym” jest wkładka p. t. „Zaczarowany las”, realizacji słynnego Władysława Starewicza. Film ten — rewelacja i znajduje się chyba bywalec kinowy, któryby opuścił okazję zobaczenia tak pierwszorzędnego obrazu. Dla twórczości Starewicza niema słów uznania.

Cały program stoi pod znakiem zagranicznej twórczości Polaków. Charakterystyczne i dziwne zarazem! (a)

„Zakazana kobieta” — Kino „Kapitol”

Znany ten obraz dobrze z ekranu kina „Słońce”. Podobał się wówczas, podobnie jak również teraz. Scenariusz jest dość ciekawy, posiada kilka scen obliczonych na efekt, a to zawsze ciągnie. Historia dwu braci, którzy kochają jedną kobietę — Arabkę. Jeden z nich pojmuje ją za żonę, drugi jednak pała do niej nadal dawną miłością. Przykra sytuacja Bracia poczynają się nienawidzić, gorzej, stają się zapamiętany wrogami. Sprawa wyjaśnia się w ostatniej scenie, okazuje się bowiem, że Arabka była niebezpiecznym szpiegiem w interesie swych współplemieńców i ginie, skazana przez sąd wojskowy na rozstrzelanie. Bracia pojednali się znowu.

Film w drugiej swej części jest znacznie ciekawszy, a ku końcowi utrzymuje widza w stałym napięciu. Reżyser, choć nie pokazał nic specjalnego, jednak wywiązał się sprawnie z zadania. Wystawa zwraca w kilku miejscach uwagę swą oryginalnością.

Również dobrze spisali się aktorzy, zwłaszcza odtwórcy głównych ról męskich: Józef Schildkraut i Wiktor Varkonyi, natomiast Jęta Goudal zadziwia swą oryginalną urodą. (a)

Dział gospodarczy

(k) Pomoc finansowa Państwa dla eksportu. Międzyministerjalna komisja popierania eksportu przyznaje eksporterom ulgową stopę procentową do operacji kredytowych, powstałych z tytułu eksportu towarów z Polski, bonifikacje podatku przemysłowego oraz subwencje i kredyty. Powyższe formy pomocy dla eksportu udzielane są w pierwszych rzędzie dla transakcji pionierskich t. j. pierwszych w danym zakresie eksportu, dotyczących bądź nowych rynków, bądź nowych towarów. Szczegółowych wyjaśnień oraz informacji w jaki sposób należy składać podania do Międzyministerjalnej komisji popierania eksportu udzieli firmom swego okręgu Izba przem.-handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8.

(k) Nawiązanie stosunków handlowych z republikami Zakaukaskimi. Konsulat generalny Rzeczypospolitej, w Tyflisie rozpoczął akcję w celu nawiązania stosunków ekonomiczno-handlowych między Polską i republikami Zakaukaskimi. W związku z powyższym Izba przem.-handlowa w Bydgoszczy uprasza przedsiębiorstwa przemysłowe o przesłanie do min. spraw zagranicznych departamentu konsularnego poszczególnych materiałów propagandowo-reklamowych, jak katalogów, prospektów, ewentualnie próbek wraz z podaniem cen. Konsulat w Tyflisie interesują przede wszystkim następujące artykuły: garbniki, farby chemiczne, szkła optyczne, urządzenia fabryk tekstylnych, chemicznych, urządzenia tartaków, narzędzia i maszyny rolnicze, materiały pisemne i kancelaryjne itp.

(z) Deterding o przemyśle naftowym. „Agence Economique et Financière”, ogłasza z okazji wprowadzenia notowań akcji Royal Dutch na giełdzie paryskiej wywiad z sir Deterdingiem, który zaznaczył, że pogłoski o zamierzonym utworzeniu światowego trustu naftowego są zupełnie fałszywe. Nie wierzy on w realizację tak gigantycznego projektu, natomiast jest przekonany o świetnej przyszłości przemysłu naftowego. Nafta i jej produkty uboczne są najbardziej racjonalnym i oszczędzającym rezerwoarem siły. Próba wytworzenia nafty lub benzyny w drodze syntetycznej uważana jest przez niego za niudną.

(k) Ogólnoeuropejska bezprzeładunkowa komunikacja kolejowa. W tych dniach zakończyła swe obrady w Krakowie międzynarodowa konferencja Europejskiego Związku Kolejowego przy współdziałaniu kolei niemieckich, czechosłowackich, sowieckich i polskich, w sprawie ogólnoeuropejskiej bezprzeładunkowej komunikacji kolejowej. Na konferencji tej osiągnięto całkowite porozumienie. Konferencji przewodniczył prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Mieczysław Bronowski.

(z) Bawełna egipska zdobywa sobie rynki zbytu. Z ostatniego raportu attaché handlowego Francji w Kairze wynika, że tendencja rynkowa bawełny egipskiej wykazywać zaczyna stałość, na którą złożyły się następujące przyczyny: regularność eksportu, zmniejszenie zapasów, odpływ stopniowy bawełny rządowej, niepomyślne wiadomości co do nadchodzącego zbioru.

(k) Wystawa polska w Osaka w Japonii. Poselstwo polskie w Japonii w porozumieniu z Izba handlowo-przemysłową w Osaka projektuje urządzenie w roku przyszłym taniej wystawy przemysłu polskiego w Osaka. Urządzeniem tej wystawy zajęłaby się Izba w Osaka, awstawa objęłaby pewne ilości próbek i wzorów towarów, które liczyłyby mogły na największy popyt w Japonii Izba przem.-handlowa w Bydgoszczy prosi sfery zainteresowane o nadstawanie jej uwag odnośnie najdogodniejszego terminu wystawy z zakresu towarów, oraz odpowiedniego obciążenia jej przez wystawców polskich. Opinie sfer zainteresowanych Izba zakomunikuje min. przemysłu i handlu.

(z) Fabrykacja papieru z bambusu. W Indiach brytyjskich funkcjonuje od roku fabryka papieru z bambusu w Dehra-Dun. Jest to pierwsza papiernia tego rodzaju na świecie. Rezultaty produkcji okazały się tak dobre, iż projektowanemu jest założenie jeszcze kilku podobnych papierni w Indiach. Nadzwyczajnym plusem przy fabrykacji papieru z bambusu jest fakt, iż bambus po zasadzeniu odrastu w ciągu 2 lat wówczas gdy na wzrost lasu trzeba czekać od 30 do 70 lat. Stąd więc wynika obfitość surowca, przytem taniego.

(k) Wzrost ruchu budowlanego na G. Śląsku. W roku bież. obserwowany w Katowicach pokaźny ożywienie się ruchu budowlanego. Szczególnie pocieszającym objawem jest rozwój inicjatyw prywatnej. Ogółem zbudowano w Katowicach w tym roku 730 izb mieszkalnych i 702 pokoi biurowych. Poza tem postawiono 8 nowych, a przebudowano 17 starych budynków przemysłowych. W roku przyszłym przybędzie znacznie więcej ilość mieszkań, rozpoczęto bowiem 41 nowych domów mieszkalnych, a 10 nadbudówek, 22 przybudówki i 22 budynki przemysłowe. Rozpoczęte budowy obejmują ogółem 1113 izb mieszkalnych, które oddane będą do użytku w pierwszej połowie roku przyszłego; oprócz tego w budowie jest 222 pokoi biurowych i 417 sa szkolnych. Na budowie prywatnej, powstała wyłącznie z funduszy prywatnych, przypada z liczb powyższych 427 izb mieszkalnych już ukończonych i zamieszkałych, 904 rozpoczętych dalszych izb oraz 120 pokoi biurowych. Do dalszego rozwoju ruchu budowlanego przyczynić się może w dużej mierze Śląski Fundusz Gospodarczy, z którego województwo udziela pożyczki budowlane na długoterminową spłatę. Zgłoszeń o pożyczki napływa bardzo dużo, co zapowiada żywą akcję budowlaną na rok przyszły.

(k) Cena odlewów z metali pólslachetnych. Podług notowań Kola odlewni metali pólslachetnych obowiązują aż do odwołania następujące ceny: na armaturę mosiężną 5.50 zł, armaturę brązową 6 zł, armaturę fosfor-brązową 10 zł. Ceny te rozumieją się za 1 kg loco fabryka bez opakowania za gotówkę.

(k) O ew. rewizję polsko-czechosłowackiej umowy węglowej. W krótkim czasie dojdzie ma do rewizji polsko-czechosłowackiej umowy w sprawie kontyngentów węglowych. Ze strony Czechosłowacji wyrażone są te życzenia, ponieważ obecnie obowiązująca umowa dla Czechosłowacji jest niekorzystna. Polski przemysł węglowy ma bowiem możliwość wyrównywania w zwiększonym eksporcie niewyczerpanych kontyngentów z lat poprzednich. Poza tem węgiel polski którego wydobycie jest tańsze niż krajowego, korzysta na kolejach czechosłowackich z ulg taryfowych i stanowi wskutek tego wielką konkurencję dla produkcji czeskiej. „Lidove Noviny” zwracają uwagę, że przeprowadzenie umowy kontyngentowej nie będzie rzeczą łatwą, gdyż wchodzi ona w skład czechosłowacko-polskiej umowy handlowej. Ustępstwa ze strony Polski byłyby możliwe jedynie w wypadku poczynienia Polsce koncesyj dotyczących innych gałęzi produkcji polskiej importowanych do Czech.

(k) Wydobycie węgla na polskim G. Śląsku. Wedle danych Górnośląskiego Zw. Przemysłowców górniczo-hutniczych wydobycie węgla na polskim Górnym Śląsku wyniosło w sierpniu 1929 r. 2.938.818 tona na 26 dni roboczych (w lipcu 3.001.311 t. na 27 dni roboczych). Przeciętnie na 1 dzień roboczy 113.039 t. (111.160). Zużycie węgla na własne zapotrzebowanie kopalń 225.912 t. (251.269). Zbyt na obszarze polskiego Górnego Śląska — 634.850 t. (616.786 t.) — w pozostałych częściach Polski 927.588 t. (950.911) — razem w kraju 1.562.438 t. (1.567.697). Eksport 1.187.149 ton. (1.130.734 t.) Całkowity zbył: węgla 2.749.587 t. (2.698.431) Zapas węgla z końcem miesiąca 559.695 t. (599.122) Kopalnie załadowały pod węgiel 242.323 wagonów — postawiono 236.548 wagonów — brakło 5.775, czyli 2,4%.

Z różnych stron Po'ski

Przy Morskim Oku ćwierć metra śniegu.

W Zakopanem i górach utrzymuje się nadal niska temperatura choć nieco wyższa, niż wczoraj i onegdaj, gdzie bez przerwy prawie padał w Tatrach śnieg, tak, że warstwa śniegu wynosi przy Morskim Oku ćwierć metra zaś na Hali Gąsienicowej 18 cm. Wszystkie drogi i ścieżki górskie tak na Hali Gąsienicowej jak Boczań, Skupniowy Uplaz oraz drogę przy Morskim Oku pokrywa śnieg, który bardzo powoli taje. Wyższe pasma Regli leżą też pod śniegiem. Ocieplenie jest jednak przewidywane już w najbliższym czasie. (Paz.)

Pierwsze zacczadzenie w związku z zimnami.

Wobec panującego zimna dwaj mieszkańcy Zakopanem w domu przy ul. Stara Polana, Jakób Better i Jakób Wasserberg, napalili na noc węglem w piecu, po czym zasunęli zasuwę i położyli się spać. Gdy rano nie wychodzili z mieszkania, inni domownicy wyważyli drzwi i znaleźli obu, 26 letnich mężczyzn, dających słabe znaki życia. Zawezano pomocy lekarza dr. Gabryszewskiego, który interwenjował doraźnie i polecił przewieźć obu w stanie ciężkim do szpitala klimatycznego w Zakopanem. (Paz.)

Nowe abisyjskie marki pocztowe.

Małe państewko, cierpiące na wieczny brak gotówki, poprawiają chętnie swój budżet wydawaniem nowych znaczków pocztowych, które, jako rzadkie, osiągają bardzo wysokie ceny. Za pretekst do wydawania znaczków służy zazwyczaj jakaś rocznica historyczna, jakieś wydarzenie ważniejsze, lub uroczystość państwowa. Niezwykłego pretekstu chwyciła się ostatnio Abisynja. Wydała mianowicie marki z okazji nabycia przez rząd tamtejszy pierwszego samolotu, który ma być z wazkiem przysiężonej narodowej floty powietrznej. Znaczki pocztowe, wydane na pamiątkę tego ważnego faktu, sprzedawano tylko w ciągu jednego dnia, w ograniczonej ilości 1500 kompletnych serji. Pamiątkowe te znaczki mają zwyczajne rozmiary i noszą, prócz wizerunków króla Tafari Makonnen i królowej Zeoniditu, nadruk liljowy, wyobrażający samolot otoczony odpowiednim napisem w literach etjopskich.

Napad stadnika w polu.

Na powracającego z pola do wsi Wojno Krupy, gminy Klukowo w powiecie wysoko-mazowieckim, Feliksa Tyszkę (lat 40), napadł pasący się na polu stadnik. Rozjuszony zwierzę zmiotło Tyszkę kłatkę pierświową, złamało nrawy obojczyk, połamało wszystkie zębra i zadało wiele ran na skroni i w okolicy obojczyka, skutek czego Tyszko zmarł na miejscu. Właściciel stadnika Piotr Wojna ze wsi Wojno-Krupy zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za niedozór nad stadnikiem.

Nowoczesne wędrówki narodów

(KAP.) Ks. dr. Arnou T. J. z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie zestawil szereg ciekawych danych o nowoczesnej wędrówce narodów. Według statystyk (1920-1924) o wychodźstwie w obrębie Europy, 2.007.631 osób opuściło swoje kraje, a 1.482.517 powróciło do swoich państw. W tym samym okresie czasu 3.805.810 osób porzuciło swoje ojczyzny, celem osiedlenia się w krajach zamorskich. Cudzoziemców, którzy opuścili kraje, zamieszkiwane dotychczas, celem udania się do krajów zamorskich, było w tym samym czasie 1.695.943, większość emigrantów cudzoziemskich powraca do kraju, z którego pochodzi, w związku z tem ogólna liczba ludzi, którzy na stałe wye-migrowali za morze w ciągu tych czterech lat, wynosi, okrąglo biorąc, 1.200.000. Emigracji w obrębie kontynentu europejskiego nie należy uważać za chwilową zmianę miejsca pobytu, ponieważ Francja, n. p. w okresie od 1920-1924 roku wcieliła około 822.000 emigrantów, nie licząc wypadków naturalizacji.

Czy po wojnie rozmiary emigracji zwiększyły się, czy też zmniejszyły? Trudno na to odpowiedzieć, ponieważ statystyk dzisiejszych nie można porównać ze statystykami z okresu przedwojennego, które nie uwzględniały wychodźstwa w obrębie naszego kontynentu. Mimo to można stwierdzić, że obecnie emigracja za morze jest mniejsza; znane są ograniczenia imigracji, które wprowadziły u siebie Stany Zjednoczone, natomiast wędrówki w obrębie Europy zwiększyły się i rekompensowały do pewnego stopnia tamto ograniczenie.

Z zestawienia liczb emigracyjnych zdaje się wynikać, że wychodźstwo europejskie ma charakter bardziej masowy, niż amerykańskie i azjatyckie. W stosunku do ogółu mieszkańców szereg krajów o wielkiej emigracji układa się w ten sposób: Portugalia, Irlandia, W. Brytania, Włochy. Hiszpania; do rzędu zamorskich krajów imigracyjnych należą: Argentyna, Stany Zjednoczone, angielskie posiadłości w Ameryce Północnej, Brazylia i Australia. Grupy emigrantów zamorskich składają się w 61 do 66 procent z mężczyzn, w 39 do 34 proc. kobiet i w 8. a jeżeli chodzi o Austrię, to nawet do 30 pro-

cent z dzieci poniżej lat 15, w 15 do 20 procent z chłopów w 16 do 25 proc. z robotników przemysłowych, w 16 do 25 proc. ze służby i rzemieślników oraz w 14 do 18 procent z urzędników.

Odwieczna sztuka

Tresura zwierząt jest prawie tak dawna jak cyrk, i już za czasów starożytnego Rzymu stała na bardzo wysokim poziomie. Jednakże sposoby „nauki” zwierząt są obecnie zgoła inne. Bata i innych środków drastycznych dziś już prawie się nie stosuje. Nowoczesny dompter stara się psychicznie oddziaływać na dzikie zwierzę i nawiązać pewnego rodzaju duchową łączność pomiędzy sobą i swym „uczniem”. Wszelka złość i nerwowość są tutaj zupełnie nie na miejscu i niejednemu pogromca swą utratę cierpliwości przypisał ciężkim kalectwem lub życiem.

Wybór zwierząt dla poszczególnych rodzajów tresury nie jest łatwy i wymaga nieraz wielomiesięcznych prób i obserwacji. Po dokonaniu wyborze odpowiedniego materiału, rozpoczynają się lekcje. Wbrew utartemu mniemaniu, koń nie odznacza się wcale wybitną inteligencją i nauczenie go niewielu cyrkowych „pas” trwa zazwyczaj parę lat. Natomiast psięta, któremi dopiero ostatniemi czasy poczęło się zajmować, okazują dużo dobrej woli i chęci do nauki i lubią wykonywać swe różne sztuki, zwłaszcza przy udziale psów, kotów i innych zwierząt domowych.

W pokazach cyrkowych prym oczywiście trzymają „wierzta egzotyczne, a przedewszystkiem ulubieniec młodzieży — słoń! Obecnie tresowane bywają wyłącznie słońce indyjskie, podczas gdy dawniej na maneużu ukazywały się, wzrostem znacznie mniejsze, słońce afrykańskie. Tresura słońca wymaga szczególnej uwagi i odpowiedniego ustosunkowania się człowieka do zwierzęcia. Słońce są mądremi i bardzo łagodnymi zwierzętami, lecz od czasu do czasu miewają swoje, zgoła niezrozumiałe kaprysy. Nieraz zdarza się, że słoń w trakcie przedstawienia nagle przerywa swój „numer” i opuszcza arenę, kierując się do swej stajni. Wówczas żadne perswazyje nie pomagają. „Obraził” się widocznie na coś i kwita! Słoń łatwo się obraża. Szorskiego obejścia ze strony swego nauczyciela, lub uderzenia w czule miejsce jak n. p. ucho, nigdy nie zapomni, aczkolwiek na zniewagę taką reaguje nieraz dopiero po upływie dłuższego czasu.

Wypadek taki miał miejsce przed kilku laty. Dompter wielkiego cyrku w Chicago odbył przed południem próby ze swemi zwierzętami. Wszystkie zdawało się być w najlepszym porządku, i kiedy właśnie zamierzał swą pracę zakończyć, jeden ze słońców, podniósłszy głośnie trombe, ruszył na swego „nauczyciela”, najwidoczniej chcąc go zmiotnąć! Równocześnie niby na umówiony znak reszta stadła, składającego się z piętnastu grubokórców, poczęła okrzykami niefortunnego pogromcę, i zanim personel cyrkowy zdolał zorientować się w sytuacji, dompter dosłownie wdeptany został przez rozjuszone zwierzęta w piasek areny. Była to zemsta przodownika stadła za otrzymaną chłostę — przed dwoma laty.

Inaczej ma się sprawa z drapieżnikami, do umysłowości których „łagodne słówka” nie trafiają. Najniebezpieczniejszymi z nich są białe niedźwiedzie. Wobec nadzwyczajnej złośliwości tych mieszkańców stref polarnych, a także ich niebywałego lenistwa, zadanie pogromcy jest tutaj niemiernie trudne. „Misie” są już łatwiejsze w obejściu, ale biada temu, kto zbyt leniwo zajął ich pozornej „dobroduszości”. W czasie niewinnej zabawy, glaskania i przyjacielskiego przekomarzania się, miły niedźwiadek nagle rzuca się na swego towarzysza, zadając mu pazurami śmiertelne rany. Osiemdziesiąt procent dompterów kalectwo lub śmierć zawdzięcza obcowaniu z niedźwiedziami. Natomiast lew odznacza się znacznie szlachetniejszym usposobieniem, jest pojętym uczniem i przywiązuje się dość szybko do swego pana.

Najlepszym środkiem zabezpieczającym przed różnemi niespodziankami podczas aktu tresury, jest zdaniem doświadczonych dompterów, obfite nakarmienie zwierząt przez „lekcję”. Kr.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nierzędowa)
(Bez gwarancji.)

W 19-tym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 10-jej polskiej loterii państwowej, padły wygrane na następujące numery:

- 50 000 zł na nr. 183148.
- 10 000 zł na n-ry 46185 66064 74948 95975 169399.
- 5 000 zł na n-ry: 18651 76280 161776 176551.
- 3 000 zł na n-ry: 83386 125246 136729 152432 152450 154731 157331.
- 2 000 zł na n-ry: 1718 78571 101481 122304 160669 172355.
- 1 000 zł na n-ry: 6298 19602 23677 30706 50653 57500 60720 105428 114038 116002 121555 122149 138449 141696 151559 163265 179735.
- 600 zł na n-ry: 341 15796 16158 16634 19100 19307 24140 30204 47081 51536 54040 56040 56519 58101 60005 64010 88272 88377 91447 93323 101988 110649 113206 126233 126550 128967 141527 145082 146448 149031 160293 162513 182039.

- Po 500 zł n-ry: 2191 5529 6660 7401 8292 8294 8407 9023 9684 11345 11637 14836 14867 15086 15997 16022 17364 17836 21007 22403 23486 23604 24783 26014 27307 27601 30393 30310 36001 36828 37111 38391 39339 44621 44977 45635 46741 47605 48399 50139 50308 51160 51400 51512 52679 54294 54755 55964 57565 57792 58701 58823 58958 59055 59069 59734 60747 61540 62736 63125 63998 64310 67946 68067 68856 69633 72076 72167 72766 74895 76323 76935 77501 79806 80521 81377 83549 83551 84488 85016 88540 88627 89750 92726 93127 94312 94810 97042 98901 99559 99823 100050 100133 100838 101276 103800 104666 106440 107975 108362 108481 108747 108850 108952 110087 110470 112104 112916 113548 115839 118387 119158 119854 121898 122169 122412 123953 124452 124605 125792 126752 126786 126817 127472 127902 128175 128675 129247 130065 131391 133054 133078 133674 134290 134839 135798 136724 138717 139795 140614 142250 143072 143806 145556 145980 147758 150276 150393 152412 154698 154768 156489 156540 156975 158017 159100 159147 160794 161483 163972 166517 167023 168819 169015 172165 173992 174664 175053 175679 175710 177516 177898 180607 182063 182274 182006 183394 184626.

Po 250 zł wygrały numery następujące:

- 20 65 120 132 162 194 227 352 371 397 439 562 856 1067 112 220 321 371 429 507 587 605 606 624 675 678 708 786 801 820 950 986 2051 698 079 089 156 189 190 238 382 499 517 629 896 844 903 952 3016 070 178 201 358 371 448 451 492 608 730 880 912 4115 235 344 360 413 447 484 597 620 627 921 5138 303 319 384 585 592 690 814 945 979 6312 413 335 356 677 773 796 873 915 918 969 7007 050 080 151 232 234 320 373 395 420 442 446 480 509 584 815 850 8231 232 240 260 265 273 284 303 379 918 931 9162 190 393 925 10004 036 073 079 083 372 397 599 428 480 517 560 597 608 624 673 845 901 11097 124 129 188 195 202 240 307 537 015 732 781 784 847 916 12027 184 203 229 257 282 364 599 610 725 13129 317 395 430 476 528 590 633 823 883 14000 005 216 223 519 528 535 625 680 737 787 912 925 944 18057 095 115 347 417 458 559 629 663 757 824 900 904 977 987 16056 070 099 133 255 289 303 308 343 348 439 488 514 563 569 657 691 756 830 885 17044 064 082 209 255 318 329 351 459 572 750 756 774 817 939 18025 100 106 109 156 157 176 204 248 260 292 344 364 418 450 479 598 539 917 19012 020 142 246 371 421 640 773 845 852 20070 089 153 316 336 338 461 474 548 555 593 735 864 21024 036 055 069 085 157 198 246 257 583 076 22036 117 151 172 291 293 352 505 630 645 649 703 955 23066 327 431 441 455 568 584 717 734 877 945 947 24241 243 283 313 386 488 513 721.
- 25011 295 354 417 421 453 499 500 590 782 797 924 26069 112 147 263 417 426 520 618 646 656 734 949 982 27007 165 255 282 290 403 481 584 590 733 28071 153 158 362 394 434 472 537 614 634 641 673 846 874 875 952 29045 088 099 128 157 252 303 352 557 581 834 847 866 080 30138 044 178 329 384 439 473 488 496 499 507 537 557 580 626 645 737 869 900 964 31005 025 042 277 367 451 483 531 614 625 744 771 789 990 992 32087 128 391 454471 545 612 761 883 33116 264 367 607 706 773 790 799 861 876 943 953 986 34115 503 514 641 669 682 721 830 841 946 969 992 35053 079 112 345 351 357 364 415 490 562 576 753 782 945 36192 210 248 302 364 407 431 494 495 507 613 682 732 776 882 927 994 37016 018 076 162 172 178 239 313 454 457 552 576 600 660 710 758 814 833 871 872 898 959 38033 035 039 046 088 114 115 235 403 460 643 882 39137 203 212 215 373 396 578 673 786 796 836 870 874 900 913 961 962 984 999 40171 318 335 452 556 559 619 637 673 706 740 953 41016 038 049 072 264 302 303 417 447 501 569 610 784 862 935 995 42082 198 218 341 371 440 516 541 585 693 736 780 866 882 902 952 43184 2112 277 297 368 375 528 648 688 692 779 927 876 44113 133 305 406 424 529 550 621 655 689 912 952 995 45074 146 188 324 413 505 726 737 741 790 817 926 46125 129 328 400 479 565 897 980 47158 298 363 454 473 521 584 797 906 942 977 980 48301 335 426 541 563 682 702 782 858 882 940 953 961 974 49041 155 182 184 212 236 408 518 537 567 625 629 639 783 784 827 838 851.
- 50033 050 096 140 206 254 368 453 526 529 555 614 666 704 992 51117 129 164 305 330 433 516 669 850 963 983 52053 078 197 204 210 255 291 295 309 389 447 501 593 635 868 928 959 906 53074 141 262 270 374 414 437 462 522 725 865 902 914 54036 058 152 334 406 623 697 742 792 817 817 55119 145 224 333 347 365 373 381 433 436 482 484 631 682 759 891 892 56158 382 575 599 626 686 778 884 909 955 57022 057 292 326 393 422 488 602 656 672 689 904 58030 045 091 112 310 339 382 436 467 488 605 627 620 651 691 700 732 794 798 815 928 953 993 59041 054 102 231 331 414 476 586 616 624 666 988 60005 143 199 246 247 337 425 479 485 500 534 664 675 734 850 894 899 61003 096 132 173 249 432 670 874 885 914 994 62115 130 511 555 597 611 768 809 818 860 63054 057 250 379 391 466 572 605 828 64029 189 194 221 252 440 504 597 811 840 841 876 65224 233 251 342 394 535 586 654 675 691 787 861 895 66051 157 168 297 611 643 699 909 67208 234 246 275 348 350 391 406 600 635 690 701 773 777 789 790 844 959 68072 373 457 502 532 607 608 69279 362 385 444 637 830 860 885 957 994 70069 149 298 331 432 468 513 520 771 71114 117 118 170 270 301 336 350 660 782 72081 365 395 402 473 649 823 987 73056 079 329 540 575 685 723 763 791 835 859 74170 193 245 250 268 276 332 361 422 423 432 476 576 609 754 779 847 897.
- 75005 147 154 156 203 589 711 770 799 837 944 950 76167 212 276 367 377 382 511 564 578 726 729 742 783 946 994 77040 127 140 164 520 521 591 699 975 78118 210 225 363 522 551 744 771 867 90579130 196 232 254 589 644 727 810 839 948 967 980 80063 150 248 262 330 393 346 384 426 446 488 641 658 697 736 773 903 81007 022 052 162 213 410 492 498 776 834 901 912 963 995 82079 140 177 195 324 389 529 514 562 657 718 735 820 835 955 83069 097 158 283 429 460 485 546 618 633 665 717 736 743 068 913 84132 179 225 588 829 959 975 85014 079 908 090 129 152 255 259 266 276 402 419 566 632 694 761 86105 289 306 490 497 527 588 805 887

- 963 87061 065 165 213 229 247 284 317 334 611 648 812 905 88003 177 255 567 569 618 624 683 887 964 89019 052 053 135 297 519 521 609 741 993 99013 107 129 219 315 345 453 459 49 562 662 716 719 840 874 949 965 980 994 9189 343 360 417 556 622 708 929 92001 047 185 323 362 407 483 546 553 662 694 786 800 817 822 824 844 868 916 93081 114 147 272 277 369 389 420 451 690 746 752 860 863 883 957 94141 190 234 341 377 438 524 546 568 629 702 841 846 568 629 702 841 846 963 95042 082 087 091 147 222 325 352 488 507 673 704 852 913 967 997 96164 170 225 266 486 542 722 745 749 786 892 903 97048 051 094 807 813 963 98025 050 057 121 161 164 237 359 460 467 516 663 819 896 946 957 99002 063 075 105 344 362 504 661 706 721 742 858 949.

- 100106 136 237 342 572 576 628 637 693 842 907 958 988 994 101048 123 328 494 505 515 608 647 102028 211 312 320 361 378 385 483 484 513 516 541 576 640 754 797 824 908 103017 027 030 037 099 172 197 213 280 299 363 556 558 705 749 805 814 827 853 914 974 104030 075 292 437 497 621 641 711 747 757 568 835 837 852 925 930 105093 170 441 443 498 610 655 839 948 106144 145 171 230 250 254 331 373 434 491 652 691 721 848 866 887 913 922 107068 100 196 197 298 336 890 911 931 965 106005 059 142 167 186 340 385 429 458 478 483 571 597 608 965 981 100915 163 312 347 593 729 856 110045 108 121 128 248 286 309 341 393 409 966 112288 321 363 387 490 512 632 735 928 112043 200 223 505 609 609 795 852 854 937 958 113065 068 076 080 209 210 213 220 255 264 277 345 421 440 447 576 760 878 931 946 972 114000 009 149 195 220 242 513 994 996 115075 120 128 266 382 418 422 549 584 616 725 821 872 930 941 116102 126 235 303 353 516 526 763 770 890 117069 079 129 170 172 173 198 237 262 284 333 395 452 456 533 704 759 783 833 915 942 118067 194 246 256 748 786 891 908 917 951 119021 046 159 167 182 212 215 216 307 339 408 420 632 687 750 822 829 834 876 911 927 120225 351 381 384 424 451 462 524 530 545 609 638 643 737 773 867 988 121101 119 131 176 187 208 358 365 415 417 439 462 680 693

Z POMORZA

Grudziądz. (Wizytacja pasterska Biskupa Polowego.) Na zaproszenie gen. Rachmistrza, dowódcy 16 dyw. piechoty pomorskiej, J. E. ks. dr. Stanisław Gall, biskup połowy przybył dnia 21. 9. br. do Grudziądza. Na dworcu kolejowym odebrał ks. Biskup raport od dowódcy kompanji honorowej, która wraz z chorągwią 66 p. p. i orkiestrą ustawiła się na peronie. Po przywitaniu z korpusem oficerskim i przedstawicielami władz miejscowych udał się ks. Biskup do miasta. Tego dnia jeszcze odwiedził Dostojny Wizytator sierociniec wojskowy, serdecznie witany przez dzieci, nad którymi troskliwą opiekę wykonują SS. Rodziny Marij. Wieczorem ks. Biskup wziął udział w przyjęciu kupiectwa pomorskiego, obchodzącego dziesięciolecie swego związku. — Dnia 22 bm. J. E. ks. Biskup Polowy na wybrzeżu Wisły odprawił mszę św. połową w asystencji ks. prał. Sienkiewicza, dziekana O. K. VIII i ks. ks. kapłanów dr. Łęgi, dr. Zapaly, Fedorowicza dla oddziałów XVI dywizji pom., poczem poświęcił chorągwie pułkowe 64, 65 i 66 p. p. oraz trąbkę sygnałową 16 p. a. p. W podniosłym przemówieniu swem Dostojny Pasterz wskazał na porów patryjotyzmu Pomorza, które wystawiło pułki XVI dyw. piechoty, walczące dla obrony i wolności granic polskich. Po wbiściu gwoździ w drzewce chorągwi J. E. ks. Biskup Gall wręczył chorągwie 64 i 65 p. p. J. E. ks. biskup Okoniewski wręczył chorągiew 66 p. kaszubskiemu oraz trąbkę 16 p. a. p. delegatowi p. ministra spraw wojsk. W

czasie obiadu żołnierskiego J. E. ks. biskup Gall obdarzył żołnierzy pamiątkowymi ryngrafami. W godzinach wieczornych Dostojny Pasterz odwiedził garnizonową izbę chorych i wojskowe więzienie śledczo-karne. — Dnia następnego odbyła się celebra w kościele garnizonowym, pięknie przez proboszcza wojskowego, ks. dr. Łęgę odnowionym. W czasie mszy św. Dostojny Celebrans udzielił licznym przystępującym Komunię św. a po mszy św. wybierzmował około 300 żołnierzy oraz wygłosił do zebranych kazanie. Po dokonaniu wizytacji u miejscowych ks. ks. kapłanów ks. dr. Łęgi i ks. Fedorowicza wyraził im ks. Biskup połowy swoje podziękowanie, jak również dziekanowi O. K. VIII, ks. prał. Sienkiewiczowi za owocną i gorliwą pracę Żegnany uroczystie przez garnizon grudziądzki dnia 23 bm. J. E. ks. Biskup połowy powrócił wieczorem do Warszawy.

Pelplin. (Nowe schronisko Tow. Krajoznawczego.) Staraniem Koła Polskiego Tow. Krajoznawczego w Suwałkach urządzone zostało przy finansowym poparciu Rady Głównej P. T. K. w Warszawie nowe schronisko nad Wigrami w pow. suwalskim. Otwarcie i poświęcenie schroniska nastąpi dnia 29 bm. Na powyższą uroczystość zaproszone zostały przez przedstawicieli władz wszystkie bratnie koła w Polsce.

Grudziądz. (Śmierć pod samochodem.) Dnia 25 bm. wieczorem przejechał przez Grudziądz samochód na szosie cheł-

mińskiej pod Grudziądzem rolnik Stupski z Wałdowa; S. poniósł śmierć na miejscu. Denat wracał, jak świadkowie naczyni zeznali, w podchmielonym stanie do domu. (x.)

Świecía. (Ujęcie rabusiów.) W Siemkowie pow. świeckiego napadło kilku osobników na rodzinę Czyżewskich i pod groźbą rewolwerów zabrali 200 zł gotówki i inne rzeczy. Policji się udało ująć napastników; pochodzą oni z sąsiedniej wsi: Maks. Łaganowski z Lubodzieża i Feliks Szamocki z Jeziorków. (tt.)

Sepolno. (Starostowie z całej Polski.) W dniach od 18 do 21 bm. bawiła tu wycieczka instrukcyjna starostów z całej niemal Polski. Przybyło razem 36 panów, w tem 2 delegatów z Min. spraw wewnętrznych. Miasto przybrano flagami narodowymi, zaś salę posiedzeń Wydziału Powiatowego, w której odbywały się zebrania, ozdobiło sztandarami wszystkich istniejących w powiecie stowarzyszeń. W pierwszym dniu wycieczka zwiedziła wszelkie urządzenia sejmikowe miejskie i społeczne, nowo wybudowany gmach starostwa i „Dom Katolicki”, następnie samochodami udano się do pobliskiego Lutowa, gdzie zwiedzono punkt graniczny, gospodarstwa małorolne p. Daronia Józefa, zakład poprawczy dla dziewcząt w Kamieniu itd. Nazajutrz program wycieczki przewidywał lustrację powiatu chojnickiego, zwiedzono kolonję mieszkaniową w Chojnicach, kanał irygacyjny Brdy, budujące się szosy po-

wiatowe, idące przez Karsin. Wiele, Lubnia, Chelmy do Wielkich Swornych Gac. W Charzykowie, znanem z przecudnego jeziora Charzykowskiego, zorganizowano na poczekaniu wycieczkę żaglówkami, wreszcie powrócono samochodami do Sepolna. Ponadto wycieczka zwiedzała wioskę Włosciobórz i wzorowe gospodarstwa w majątnościach Komierowo i Skarpy. W dniu 21 bm. wycieczka starostów udała się w dalszą drogę.

(Pożar.) W dniu 21 bm. zawezwano straż pożarną do p. Szukalskiego w Sepolnie — wybudowaniu, gdzie palił się stóg tegorocznego owsa. Prawdopodobnie pożar powstał przez nieostrożność robotników rolnych, którzy opodal młócił. Straty wynoszą około 4000 zł, które tylko w nikłej części pokrywa ubezpieczenie.

(25-lecie pracy.) W dniach ostatnich obchodził srebrny jubileusz pracy zawodowej znany i ceniony na gruncie sepoleńskim kupiec Stanisław Sobierajczyk. P. S., wielki społecznik i narodowiec, poza tem radny miasta, jest równocześnie prezesem Towarzystwa Samodzielnych Kupców Polaków i jemu właśnie towarzystwo powyższe specjalnie zawdzięcza świetny rozwój. To też — aby uczcić cześć jubilatę — zawiązał się tu komitet, który w dowód pamięci przygotowuje Jubilatowi uroczysty obchód jubileuszu.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

BANK KRATOCHWILL & PERNACZYŃSKI

Rok założenia 1902.

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 18

P 5992

Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące:

DYSKONTO — INKASO — KREDYTY REMBOURSOWE — GWARANCJE — AKREDYTYWY — DEWIZY — REGULACJA HIPOTEK

Za z powodu przejścia mego w stan spoczynku złożone dowody uznania i życzliwości za pracę nauczycielską i kierowniczą

w 17 szkole powsz. w Poznaniu-Winiarach,

upamiętnione wspaniałym uroczystościowym aktem pożegnaniowym i cennymi darami, składam dzieciom tej szkoły, Szan. Gronu Nauczycielskiemu, Szan. Reprezentantom dzielnicy Poznań-Winiary z Panem Komisarzem magistratu st. m. Poznania A. Bajerleinem na czele, Wielebn. Ks. Proboszczowi Żuchowskiemu jako przedstawicielowi tut. parafji — publicznie serdeczne

Bóg zapłać!

Sylwester Mausz.

Poznań, dnia 30. 9. 1929 r. zp 19295

W mojej kolekturze wyszło w 5 klasie

150.000 zł

na numer 182 298, a nie na numer 182 268 jak w poprzednim ogłoszeniu mylnie podano.

A. Kędziora, kolektor Lolerji Państwowej,
Poznań, Sieroca 5/6, róg. Nowej.

Ekspedjent-dekorator

dzielny, dobrze polecony potrzebny zaraz lub od 1. 11. 1929 r. do oddziału konfekcji i artykułów męskich. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisem świadectw i podaniem pretensji uprasza spw 1-303

W. FRĄCKOWIAK, Poznań,
ul. 27 Grudnia 20.

Ostrożenie.

W dniu dzisiejszym 27 września 1929 r. zgubiono weksle w Leśnie jeden weksel na 700,— zł i dwa po 500,— zł. Wystawca weksli Stanisław Żytkowiak. akceptanci Ludwik Apolnarski i Marianna Żytkowiak z Błotnicy pow. Wojsztyn. Przed przyjmowaniem powyższych weksli ostrzegam i unieważniam. np 1301

Przedpłata

na październik 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodn. dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86 kwartalnie zł 14.58. pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych silią wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedziele, święta i nocy tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 20/149.



Cebule jadalna

zdrowa, sucha w cenie zł 13,— za worek 50 kg. wysyła za zaizaniem zp 19299

J. Słoma,
Leszno, Lipowa nr. 10.

Plachty nieprzemakalne

Worki jutowe do wszelkich celów. Sienniki. Tkaniny jutowe. Dery na konie, poleca

Fa. Szulc i Kunert
Sp. z o. o. Kw 518

Fabryka Hamiótów Placht i Worków
Poznań, ul. Woźna 12. Tel. 5802

Wypożyczamy Plachty nieprzemakalne do krycia wagonów na dogodnych warunkach wah.

BUCHALTERYJNE

Współczesne Wykłady* Palliera gwarantują wieloletnią samodzielną Nowogrodzka 42c. Zamiejscowi listownie. P 245



1 SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo

z mieszkaniem, warsztatem i kompletnym urządzeniem przy głównej ulicy w Poznaniu na sprzedaż. Zgłoszenia u admin. ul. Wybickiego 16 (Włda) zdpw 56 203

Antyki

wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 580

Kapelusze damskie

poleca w olbrzymim wyborze po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie M. Malczewski Poznań, ulica Szkolna tr. 1. obok szpitala. Telefon 13-64. Filja św. Marcina 16/17. Pw 5323-37.123

Artykuły męskie

olbrzymi wybór. Ceny niskie. A. Pietrzykowski. Wielka 8. Pw 5331-37.134

Magiel

sprzedam. Wielkie Garbary 42. skład. Pankiewicz. zdp 57 772

16 OSOBISTE

Unieważniam

dwa weksle: 300 zł wystawiony przez Unkiewicza, na 150 zł płatny Krakowskie przedmieście, skład apteczny w Lubli nie

Radomińskiego

sześciu kolektur Loterii Państwowej. Aleje Marcinkowskiego 14 (obok Podgórnej) poleca szczęśliwe losy I klasy 40 zł cały 10 zł czwartka. zdp 57 755

2 ROZMAITE

Piwnicy

do ziemniaków poszukuje się. Oferty Kurjer zdpw 57 446

Losy 1 klasy

zł 40 cały. 10 złotych czwartka poleca znana ze szczęścia kolektura Radomińskiego Poznań. Marcinkowskiego 14 (ob. Podgórnej). Zlecenia prowincjonalne odwrotnie. zdp 57 756

Kto

wypożyczy pianino Zgłoszen. Kurjer zdw 49 298

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych

Pianistka

poszukuje posady warunek dobry zespół. Oferty Dąbrowska. Hotel Francuski, Bydgoszcz. zdp 57 7023

Wychowawczyni

z bardzo dobrym francuskim i szczerem szuka posady od 1. 10. może także wyrezytować Pania domu Proszę jaknajprędzej. Oferty Kurjer zdw 57 015

Student

W. S. H. poszukuje posady biurowej. Posiada półroczną praktykę. Oferty Kurjer zdw 57 057

Ubozycznego

zajęcia szuka mężczyzna intel. lat 40. bardzo sumienny mając wolne popołudnia. zdw 57 039

Dwie kuzynki

poszukują posady do jakiegokolwiek fabryki od 15. 10. Oferty Kurjer zdw 57 019

Inteligentny

młody człowiek posiadający roczną praktykę bankową i biurową poszukuje posady ksiązkowego pom. biurowego, magazyniera podróżującego lub p. Posiada p. świadectwa i dobre referencje. Posadę może przyjąć natychmiast wzd od 15. 11. rb. Oferty Kurjer Poznański zdw 57 016

Panienska

wyuczona damskiej krawieczyzny jako pomocnica poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 57 009

Młodsza

panienka z półroczną praktyką poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowym. Łaskawe oferty proszę skierować Kurjer zdw 57 103

Biurowy

długa praktyka, francuski, niemiecki, angielski, ksiązkowość, akad. handl. Bruksela poszukuje posady we firmie eksportowej lub banku. Zgłoszenia Kurjer St. Rynek rw 7043

Młynarz

kawaler lat 26 z znajomością księgowości obecnie na samodzielnej stanowisku w średnim młynie pragnie zmienić posadę. Na żądanie gwarancja do 2000 zł. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 57 025

Młoda

inteligentna panienska z prowincji zna krawieczyznę. prace domowe. przyjmie jakakolwiek posadę chętnie do składu piekarni w wolnych chwilach zajmie się inną pracą. (Miejscowość obojętna.) Oferty Kurjer zdw 56 991

Młodszy

ekspedjent z branży bławatów, konfekcji i tow. krótkich, który także obeznany jest z dekorowaniem okien, przyjmie posadę od 15 października względnie przedziej. Zgłoszenia Kurjer zdw 56 318

Panienska

władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady ekspedjentki do składu kolonialnego lub piekarni od 1. 10. 29 r. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 56 496

Ślusarz

maszynowy poszukuje posady zaraz. Oferty proszę Kurjer zdw 56 444

Książkowa

z dłuższą praktyką ostatnio pracowała kilka lat w wydawnictwie znająca wszelkie prace biurowe poszukuje posady ewentl jako kasjerka. Oferty Kurjer zdw 51 255

Inteligentny

pan. średnie wykształcenie, posiada dyplom w języku francuskim i holenderskim poszukuje posady. Od 1. 10 lub 15. 10. — Oferty skierować Kurjer zdw 56 211

28 WOLNE MIEJSCA

Ślusząca

potrzebna młodsza zdrowa gotowaniem zaraz Kłosowska. Wroniecka 19. II. zdpw 57 773

Robotnik

dobrze polecony do lat 20 potrzebny Walkowski. Strzelecka 32. skład. zdp 57 57

Ślusząca

potrzebna Jesionek. Skarbowska 20. zdp 57 666

Technik (czka) dentystyczny (a)

pracujący (a) w operatywie jak technice firm potrzebny (a) zaraz na 1-2 mies. zastępstwo Proszę podać wynagrodzenie przy lub bez utrzymania. Dołączyć odpis świadectw i fotografie, która się zwraca. zdw 57 143